Nr. 349. Dnia 18 grudnia **Poniedziałek.** **Dnia 6 (18) grudnia 1893 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: Gracjana Biskupa. W.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 0 minut 13 w.	Piątek: Zenona Męczennika.
Wtorek: Daryusza Męczennika.	Zachód " " 3-ej " 45	Zachód " " 11 " 5 w.	Sobota: *Wigilja*; Wiktorji P. M.
Środa: Teofila i Zenona.	Długość dnia godzin 7 " 40	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 3 c. 11)	Niedziela: Irminy Metrobjusza.
Czwartek: Tomasza A. Jana M.	Ubyło " 9 " 3	Dziś o godzinie 2-ej po poł ciepła 5°.	Poniedz: **Nar. Chrystusa Pana**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszemira, jutro Mścigniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału przytułków dla rzemieślników i robotników fabrycznych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—$5^1/_2$ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do $7^1/_2$ wieczorem.)

Teatry: **Wielki**: dziś „Żydówka" (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a); jutro „Halka";—**Rozmaitości**: dziś „Półświatek"; jutro „Gniazdo rodzinne"; — **Mały**: dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). ($7^1/_2$ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Gabinet włoski Franczeska Crispiego złożył już przysięgę na wierność królowi i konstytucji a pojutrze przedstawi się izbom. Do jego składu obok najwybitniejszego dziś męża stanu na półwyspie Apenińskiem, prezesa gabinetu, wchodzą ludzie poważni, których nazwiska mają zrozumiałe dla opinji publicznej brzmienie: Baccelli, Saracco, Sidney-Sonnino. Dwóch z nich zasiadało już w ministerjach; Sidney-Sonnino wchodzi wprawdzie po raz pierwszy do gabinetu, ale jest wpływowym przewódzcą grupy gospodarczej w izbie, która położyła sobie za cel uzdrowienie finansowe i ekonomiczne Włoch. Saracco i Sonnino podjęli się rozwiązania tego żywotnego problematu a nad ich pracą chlubną acz syzyfową czuwa bystre oko Crispiego, który nie zawaha się przed żadną ryzykowną operacją, byle uzdrowić dotknięty cierpieniem chronicznem organizm.

Były poseł włoski w Konstantynopolu, Albert Blanc, który objął sprawy zewnętrzne, jest człowiekiem fachu dyplomatycznego a i nad nim czuwać będzie wytrawny zmysł polityczny [illegible]ego ale jędrnego dotąd Franczeska. Powrót Crispiego do władzy jest synonimem utrzymania ścisłego przymierza Włoch z Niemcami i Austrją, okiełznania żywiołów anarchicznych na Monte Citorio i przestrzegania siły armji. Kilku z kolei jenerałom ofiarował Crispi tekę wojny: zarówno Pedotti, jak Ricotti sądzili, że zmniejszenie budżetu wojskowego bez redukcji armji o dwa korpusy nie jest możliwem. Crispi powiedział wszystkim szorstkie: addio! i wybrał jenerała Mocenni, który zaręczył mu, że ten pozorny paradoks rozwiąże, i zaraz dowiódł, że bez uszczuplenia siły armji można drogą uproszczenia organizacji jej zaoszczędzić 12 miljonów lirów.

Francuska izba deputowanych dała we czwartek nowemu gabinetowi wymowne wotum uznania, po bardzo długich rozprawach dwudniowych odrzucając, zgodnie z życzeniem rządu, wniosek socjalisty Baslyego. Gdy o godzinie 8-ej wieczorem przystąpiono do głosowania, zażądano podziału pierwotnego wniosku na dwie części i tak też głosowano. Pierwszą część, żądającą ankiety w sprawie zmów robotniczych w Nord i Pas de Calais, po przemówieniu Casimir-Périera, odrzucono 401 głosami przeciw 131; drugą część, proponującą wybór ankiety do zbadania ogólnych warunków pracy górniczej w kopalniach francuskich, odrzucono, po ponownem przemówieniu Casimir-Périera, który dowiódł, że ankieta uwłaczałaby prerogatywom rządu, i postawił kwestję zaufania, 366 głosami przeciw 166.

Z mowy radykalisty Milleranda, który energicznie protestował przeciw orzeczeniu ministra robót publicznych, Jonnarta, że zmowy w Nord i Pas de Calais miały charakter polityczny, i całą odpowiedzialność spychał na rząd i kompanje górnicze, podnieść należy kilka cyfr, tendencyjnie zapewne zestawionych, świadczących wszakże o wielkiem bogactwie Francji. Twierdził on, że kurs akcji kopalni w Anzin wynosił w r. 1757-ym tylko 400 fr., a w roku 1872-im doszedł do 1,200,000 fr. (Głosy: Teraz stoją 900,000). Bie-

52)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

A jednak ja potrzebuję przyjacielskiej, serdecznej rady, aby nie zginąć w tym chaosie myśli, które mię szarpią swą niepewnością, jak podróżnego, gdy stanie na rozstajnych drogach. Gdybym do profesora miała więcej śmiałości, gdybym nie wiedziała, że on jest prawdziwym przyjacielem moim, a nie stroną interesowaną, możebym się odważyła pomówić z nim otwarcie i odsłonić wszystkie wątpliwości... on jeden, widzę to, prawdziwie mię kocha, i żebym była pewną, że nie ma żadnej pretensji do mnie... Wybierając z pośród tylu, do niego miałabym największe zaufanie. Jest to człowiek niedzisiejszych zasad — jego uczciwe oczy patrzą na mnie z całą miłością, i dziwna rzecz, tak mi utkwiły w pamięci, że mam je zawsze i wszędzie; widzę je wśród największej zabawy i największego smutku. Czyżby jego osoba obchodziła mię więcej od innych... Zdaje się, że nie, lubię go i szanuję, jak szczerego i wiernego przyjaciela, a ten jego głęboki wzrok, to zapewne pochodzi z ustroju oczu, mających tę własność, że się wbijają łatwo w cudzą pamięć, podobnie, jak wiele wybitnych fizjognomij ludzkich.

I musi tak być... Ech, na co te wszystkie rozmyślania... lepiej nic nie myśleć a trzymać się starej, utartej drogi, być dobrą i użyteczną dla Karola, tych panów trzymać zdaleka i puścić się na falę losów... Gdzie mnie zaniosą, to zaniosą, a będę miała przynajmniej tę pociechę, że usiłowałam płynąć prosto... Nie wydołam... nie będzie moja wina!...

Boże drogi, jak mi się z moją poprawą nie wiedzie! Widocznie przeznaczenie jakieś pcha mię w innym kierunku, niż pragnęłam iść. Ot, ułożyliśmy małą wycieczkę do groty Magury, gdzie panowie mieli nas przyjmować podwieczorkiem, a tu w wigilję tego dnia Karol stłukł sobie nogę i towarzyszyć mi nie może. Dla wszelkiego bezpieczeństwa, ustanowiłam nad sobą dozór moralny z jego osoby i trzymam go się wszędzie, aby tym panom pokazać, że ich zabiegi są próżne. Śmieję się też w duchu z ich pokwaszonych min, a nawet drażnię ich umyślnie, okazując w sposób demonstracyjny moje uczucia dla Karola... W moim charakterze mam rzeczywiście coś dokuczliwego, jakby brak serca. Szczególniej Staś, to widzę, rozsrożony jest na mnie, jak tygrys.

Otóż nie na rękę mi było, że musiałam iść bez Karola, jakbym przeczuwała, że złe na mnie czyha. I tak się też stało. Zagniewany Alfred ubiegł Stasia i mamie podał rękę, profesor poszedł sam wcześniej, aby przygotować oświetlenie groty, a Czesław-artysta opiekował się gorliwie panią Starzycką i Lolą. Od czasu, gdym go zapewniła, że Lolcia będzie miała sześć tysięcy posagu, uznał, że ta kwota wystarczyłaby na założenie pracowni, i gorliwie objawia jej swoje afekty.

Trzymając się na wodzy czas dłuższy z powodu przybycia Karola, i ja też, poczuwszy dawną swobodę teraz, pozwoliłam sobie trochę poflirtować ze Stasiem. Wysunęliśmy się znacznie naprzód, prowadziliśmy ożywioną rozmowę, której treści doprawdy powtórzyćbym tu nie mogła, rozmowę giętką z pewnemi zapewnieniami i niby obietnicami. Staś, z początku zadąsany, potem przyciskał czule moje ramię do siebie, ja niby to nie czułam, ale nie broniłam, i tak w najlepszem usposobieniu doszliśmy do groty.

Kiedy ściągnęli już wszyscy i odpoczęli, zaczęła się wyprawa w głąb wśród ciemności. Staś prowadził mię za rękę ostrożnie po kamieniach, a że wilgotny chłód przejmować mię zaczął, prosiłam, aby mi podał okrycie, które niósł na ręku. Zatrzymaliśmy się chwilę, nieprzejrzana ciemność otaczała nas dokoła, on, rozwinąwszy okrycie, prawie musiał macać, żeby mi płaszczyk zarzucić, co uczyniwszy, ujął przez ten płaszczyk z tyłu moje ramiona i impetycznie w szyję pocałował. Jednocześnie, buchnęło przed nami magnezjowe blade światło, które profesor na niespodziankę zapalił. Krzyknęłam lekko, przestraszona tym wypadkiem, i zrobiło mi się tak gorąco na twarzy, iż zdawało się krew mi porami skóry wytryśnie, a na chwilę straciłam prawie przytomność.

Nie wiem, czy kto więcej to widział, ale Alfred i mama to z pewnością musieli coś dostrzedz, bo szli niedaleko za nami. Odtrąciwszy rękę Stasia, cała wzburzona, chciałam dalej iść sama, ale potknąwszy się zaraz na kamieniach, zachwiałam się i byłabym upadła, gdyby mię on nie podtrzymał.

— Idź pan sobie! — wyrzekłam z gniewem, ale on nie posłuchał i, podtrzymując mię dalej, mówił z pokorą.

— Możesz mię pani zabić—szepce rozgorączkowany—ale ja pani teraz nie zostawię samej w takiem niebezpieczeństwie.

I musiałam trzymać się jego ręki, bo drżałam cała, a ognie paliły mi twarz całą.

— Pani— mówił dalej cichym głosem—przebacz, nie mogłem się powstrzymać, stało się to bezwiednie... jestem zbrodniarz, jestem podły, ale i pani tu winną, dlaczego jesteś tak piękna i wzbudzasz podobne zachcenia... No, nie gniewa się pani?—błagał dalej, całując moje ręce...—Naznacz jaką chcesz karę, wykonam... przysięgam, że nie mogłem się powstrzymać.

Nie mówiłam już, nie opierałam się, bo jakieś dziwne uczucie niemocy, wstydu, przerażenia, a zarazem pewnego upojenia opanowało mię w tej chwili. To miejsce na szyi, zdawało się, że jest miejscem po wrzodzie, który naraz przestał boleć, a od niego rozchodziło się ciepło po całem ciele. Przyznaję otwarcie, że nigdy jeszcze dotąd żaden pocałunek nie uczynił na mnie tak wstrząsającego wrażenia, bo dziś nawet, gdy uspokojona już to piszę, czuję tam na szyi pewien żar przyjemny i czuję oddech Stasia, który mię wtedy po całej szyi owionął.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dni akcjonarjusze! — woła Millerand wśród śmiechu lewicy skrajnej. Akcje kompanji Lens, na które w r. 1855-ym wpłacono 300 fr., warte są dzisiaj 128,000 fr. Millerand potępiał użycie wojska przy tłumieniu zmów i zarzucał Casimir-Périerowi, że jako członek rady zarządzającej kompanji Anzin nie może bronić w izbie interesów robotniczych, na co Périer oświadczył, że obejmując przed jedenastoma miesiącami prezydjum izby, wystąpił już z owej rady.

Gwałtowniejszemi jeszcze były mowy socjalistów Lamendina i Faberota, którzy dowodzili, że kompanje swem gospodarstwem popychają do zbrodni anarchicznych, na co minister Jonnart odpowiedział uwagą, godną zapamiętania, że ostatnia zmowa wydarła robotnikom 5 miljonów fr. zarobku. Po odrzuceniu wniosku Baslyego zapowiedział Réné Goblet wniesienie pokrewnego zupełnie wniosku w poniedziałek.

Trzydniowe rozprawy wiedeńskiej izby deputowanych nad stanem wyjątkowym w Pradze czeskiej skończyły się we czwartek zatwierdzeniem tegoż ogromną większością skoalizowanych stronnictw przeciw koalicji opozycyjnych grup słowiańskich z antysemitami. Frakcja narodowo-niemiecka Steinwendera wstrzymała się od głosowania, sygnalizując w ten sposób przystąpienie swoje do koalicji trzech stronnictw większości. Młodoczesi i sojusznicy ich słowiańscy wybrali na swego mowcę jeneralnego antysemitę Luegera, który zamiast należytego zbicia przedmiotowych argumentów ministra spraw wewnętrznych, markiza Bacquehema, wolał obrazić Węgry, utrzymując, że klęskę pod Sadową zawdzięcza Austrja tej okoliczności, iż pułki węgierskie dały się wziąć do niewoli, łamiąc przysięgę złożoną królowi.

Dyskusja nad budżetem prowizorycznym, która rozwinęła się potem, toczyła się na gruncie wyłącznie politycznym. Uchwalenie prowizorjum budżetowego uważali, zarówno prezes ministrów ks. Windischgrätz, jak przewódzcy stronnictw Menger (lewica), hr. Hohenwart (klub zachowawczy) i Benoe (koło galicyjskie) za wotum zaufania dla rządu i za pierwsze stwierdzenie pożytków koalicji, zrywającej z zasadą, iż stronnictwa powinny żywiej nienawidzieć się pomiedzy sobą, aniżeli miłować interes ogólny państwa.

Br. Z.

W Towarzystwie kredytowem.

Zebranie ogólne dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego ukończone zostało, a załatwiono na niem następujące czynności:

Zatwierdzono po krótkiej dyskusji sprawozdanie z czynności poprzedniego zebrania ogólnego z daty 27-go i 28-go lutego, oraz 1, 2, 3 i 4-go marca r. 1893-go.

Wniosek radzcy Siemieńskiego w sprawie zwolnienia ze służby tych urzędników, którzy nabyli prawo do pełnej pensji emerytalnej za lat 40 służby, przyjęto. Wakujące posady po emerytach jednocześnie obsadzono, tak, że obecnie w dyrekcji głównej żadnego już niema *vacatu*.

Na wniosek radzcy Dobieckiego uchwalono upoważnić dyrekcje szczegółowe do podnoszenia funduszów, przeznaczonych przez Bank włościański na jednorazową spłatę pożyczek Towarzystwa, co stanowić ma ułatwienie przy dokonywaniu parcelacyj z udziałem Banku włościańskiego.

Sprawa możności zrzeczenia się przez Towarzystwo własności przyznanych mu dóbr wskutek braku licytantów w terminie drugiej sprzedaży upadła. Powszechne zdanie było za tem, że zarówno ze względów ściśle prawnych, jak i dla dobra kredytu publicznego takiego zrzeczenia się dopuszczać nie można.

Kwestję zamiany kontroli grzbietowej listów zastawnych i kuponów w wydziale sprawdzania na kontrolę książkową przychylnie przyjęto.

Żywe bardzo rozprawy wywołała sprawa kredytu rolnego. Otóż władze Towarzystwa, uznając ważność tej sprawy, ściśle mają zbadać przyczyny upadku kredytu dla dóbr, pożyczką obciążonych, a w szczególności rozważą, czy oprócz innych przyczyn, zwykle w tej sprawie przytaczanych, jak kryzysu rolnego i spadku cen zboża, główną i poważną przyczyną nie jest ta mianowicie okoliczność, iż dobra, które ulegają wywłaszczeniu przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, bez złej woli nawet ze strony właścicieli w stanie zupełnego zniszczenia i ze stratą dla wierzycieli hypotecznych ich kapitałów przechodzą na rzecz nowonabywców. Jeżeli tak jest, to władze Towarzystwa w zakresie obowiązującej ustawy, bądź też przez wprowadzenie do niej odpowiednich zmian mają zastosować do dóbr, zalegających w opłacie drugiej raty Towarzystwa i nie zasługujących na ulgi, środki, polegające głównie na tem, iżby dobra, aż do chwili sprzedaży przy pomocy Towarzystwa, prawidłowo były zagospodarowane. Środki te zawsze będą miały na względzie przywrócenie kredytu rolnego i możliwe utrzymanie stowarzyszonego przy własności dóbr.

Co się tyczy uregulowania stosunku operacji konwersyjnej do stowarzyszonych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wybrano z łona dyrekcji głównej delegację, która ma obmyślić sposób uzupełnienia funduszu, niezbędnego na pokrycie kosztów konwersji, oraz ułożyć odpowiednie instrukcje dla dyrekcyj szczegółowych i dla stowarzyszonych w sprawie konwersji pożyczek. Instrukcje te po opracowaniu przedstawione zostaną na następnem ogólnem zebraniu, w m. lutym r. p.

Kwestja zmian w projekcie objaśnień dla dyrekcyj szczegółowych w sprawach, poruszonych we wnioskach stowarzyszonych w r. 1892-im, bardzo przychylnie była przyjęta. Na zebraniu opracowano ostateczną taką redakcję objaśnień, która po zatwierdzeniu przez komitet przesłana zostanie dyrekcjom szczegółowym dla zakomunikowania jej w odpowiedni sposób stowarzyszonym.

Na zebraniu, z którego przebiegu obrad sprawę zdajemy, dokonano jeszcze rozpoznania szczegółowego rachunku wydatków etatowych i nadzwyczajnych na administrację Towarzystwa.

Udział w obradach przyjmowali wszyscy radzcowie dyrekcji głównej, reprezentującej oddziały stowarzyszonych z radzcami nadkadencyjnymi, pp. Wiktorem Szaniawskim oraz Franciszkiem Siemieńskim i prezesem dyrekcji głównej r. t. A. Tołczanowem.

Kartki prowincjonalne.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Lublin w drudniu.

Nie pamiętam już dobrze, trzy czy też cztery lata ubiegły od czasu, kiedy ruchliwy i zapalający się podówczas do czynu starszy tutejszego cechu mularskiego bardzo energicznie zajął się sprawą szkoły niedzielno-rzemieślniczej, która pod względem programu i personelu podlega władzy naukowej, pod innemi zaś wszelkiemi, z których najważniejszy jest gospodarczo-administracyjny—magistratowi w połączeniu ze starszymi zgromadzeń rzemieślniczych.

Owocem zabiegów starszego mularzów było przynajmniej to, że zmuszono rzemieślników do posyłania uczniów do szkoły i że co niedziela, na czas wykładu, dyżurował w szkole jeden z majstrów, który pilnował, ażeby wszyscy, zapisani do szkoły, stale do niej uczęszczali i ażeby podczas wykładów zachowali się pilnie i przyzwoicie i nie urządzali dezercji. Taki dozór trwał przez kilka miesięcy, póki inicjator osobiście pilnował wykonania dobrowolnego zobowiązania majstrów i niezniechęcił się ludzką apatją. Kiedy pozostali sami, kiedy uczniowie pod rozmaitemi pozorami, zręcznie nieraz podsuwanemi przez pryncypałów zaprzestali uczęszczać do szkoły, wreszcie kiedy majstrowie przyszli do rozwagi, iż „nie było nas—był las i nie będzie nas—będzie las”, wszystko powróciło do stanu dawnego czyli zaprzestano interesować się szkołą i uczniami.

Program szkół niedzielno-rzemieślniczych, zatwierdzony przez władzę naukową, zupełnie odpowiada zakresowi przygotowawczemu, ale władza, pilnując, iżby nauczyciele stosowali się do jej wskazówek i nie przekraczali programu, nie ma obowiązku wnikania w interesy gospodarcze.

Nie posiadając prawa dysponowania funduszami, gdyż zakład nie jest rządowym, władza nie ma obowiązku wglądania w porządki administracyjno-gospodarcze.

Jak tedy w obecnym czasie stoi sprawa szkoły?

Najpierw na 200 do 250 uczniów (terminatorów) rzemieślniczych, znajdujących się w naszem mieście,

Walce Strauss'a.

Pogadanka o muzyce, obyczajach i tańcach. *)

Gdyby kto urządził po całym świecie tak zwaną nowoczesną „ankietę”, to wynikiem jej byłoby przekonanie, że nie znajdzie nikogo, komuby utwory straussowskie wielkiej przyjemności nie sprawiały. Całe rzesze, które nie słyszały nigdy o istnieniu mistrza, słuchają go, co więcej, są mu posłuszne.

Są to sprawy dla Wiednia znane, ale kto wie, czy właśnie ktoś obcy, cudzoziemiec, nie dopatrzy w nich pewnych zajmujących objawów, które przeoczone bywają.

* * *

Żadna muzyka, żadna sztuka nie zjednała sobie w tak krótkim czasie takiej popularności, jak dźwięki „trzyćwierci taktu”. Zdobyły one w lot całą ziemię; w najdalszych rubieżach, gdzie tylko bodaj pozór cywilizacji zamigoce, teraz już i w Bośnji, walcują wesoło. Nigdzie jednak nie odgrywa walc takiej społecznej roli, jak w Wiedniu. Można to objaśnić w pewnej mierze porównawczo na innej znakomitości. Oto Makart, wielki czarodziej barw i światła, ich zmysłowej ponęty, ich tumaniącej rozmaitości, a bez głębszego etycznego i psychologicznego podkładu, Makart mógł właśnie w Wiedniu, w danych tu warunkach bujnie się rozwinąć i wytworzyć epokę szału barw—*farbenrausch*.

Podobnie poniekąd ma się rzecz ze straussowskiemi walcami. One śpiewają, pienią się, wrą, hałasują, budzą błyskawiczną rozkosz. wprawiają w szał muzykalny i taneczny, odzwierciadlają właściwą duszę ludu wiedeńskiego (jest to osobliwe plemię), jego krew, jego temperament.

* * *

Jest to rzeczą niezawodną, że do przyjemności i radości życia wiele się ta okoliczność przyczynia, iż w rozmaitych krajach rozmaite bywają zwyczaje i obyczaje, tak jak różne klimaty i roślinności. Wogóle radość życia przejawia się inaczej w każdem wielkiem mieście, inaczej na prowincji, jak po miastach.

Są kraje, gdzie w ruchu towarzyskim ludzi pomiędzy sobą przemawia czynnik domowo-towarzyski. Zabawy, rozrywki są tam przeważnie domowe, a tańce narodowe noszą piętno towarzyskie. Można też zauważyć, że w wielu z tych krajów ogólnym napojem bywa herbata. Nie wpływa ona zbyt korzystnie na nerwy społeczeństwa, lecz dobra, prawdziwa może być właśnie tylko w domu podawaną, herbata nie „zaoczna”, ale przyrządzona przez panią domu lub córkę domu, albo przynajmniej pod ich dozorem. W innych krajach są regulatorem ruchu towarzyskiego publiczne, rozrywkowe lokale.

I znowu można zauważyć, że tam ogólnym, przeważnym napojem jest piwo, a piwo najlepsze może być, jak wiadomo, tylko wprost z beczki w publicznych lokalach podawane; używanie na piwie wymaga niejako tej atmosfery. W tych krajach ruch domowo-towarzyski jest słaby i wogóle stosunki towarzyskie nie bywają ożywione. Otwarte gdzieindziej ulubione salony są tam zjawiskiem nieznanem, niema potrzeby czegoś podobnego. Widzimy, że w krajach o rozwiniętej towarzyskości zebrania parlamentarne sejmów dają pochop do wielkiego towarzyskiego sezonu; bywa tak np. w Londynie, w Budapeszcie, we Lwowie, gdzieindziej znowu nie robi to żadnej różnicy w towarzyskim ruchu czy parlament jest zebrany, czy rozszedł się na ferje. W czem to leży, nad tem możnaby także rozmyślać, według znanej recepty hr. Taaffego.

Jeżeli obcy, cudzoziemcy do owych krajów, czy miast przybywają i chcą poznać ludzi rozmaitych sfer, literackie artystyczne, finansowe koła... to im się to bardzo źle udaje. Do salonów nie mogą być wprowadzeni, skoro salonów niema, są zatem skazani na wałęsanie się po lokalach publicznych i klubowych, na poszukiwanie stałych stołów (stammatische), a to wszystko na mało im się przydaje. Obcy muszą przeto wpadać tam w zły humor, a pod jego wpływem urabiają sobie niezbyt pochlebne wyobrażenia o rodzaju ludzi w tych krajach i miastach.

Jednakże pewna potrzeba towarzyskich stosunków musi się i tem zadowalać; młodzież musi się przecież gdzieś z sobą spotykać. Wymyślają więc ludzie środki w tym celu, wytwarzają sztuczne towarzyskie ogniska. Służbę tę pełnią tam wyłącznie stowarzyszenia rozrywkowe i kluby. Stworzyła je potrzeba, ale dzieje się to, co się zwykle z każdym społecznym wytworem dzieje: dochodzi do przesady, to co jest sztucznem zagłusza wszelkie naturalne społeczne stosunki.

Jest to właściwem znamieniem stowarzyszeń i klubów tego rodzaju, że im są liczniejsze, tem stają się ciaśniejszemi, że ruch towarzyski, któremu miały służyć, ujmują coraz nienaturalniej w formy sztywne, skostniałe, w których swobodne życie przejawiać się nie może. Takie też są tam zabawy i rozrywki. Niema tam już zgoła nieszukanych, nieobmyślanych, swobodnych zabaw domowo-towarzyskich, owych zabaw, które są salonowe, ale nie są krępowane, które są rozrywką, ale nie bezduszną robioną. Wśród owych społeczeństw zaledwo tylko, zrzadka, partje winta, kółko znajomych, albo kawa miłośników jej zgromadza. Lecz zdaje się, że tam nie idzie o towarzystwo, ani o żywą zabawę.

* * *

W Wiedniu mają się rzeczy przecież pod niejednym względem inaczej, a biorąc na uwagę cały lud można znowu twierdzić, że i tutaj szczególna jedna okoliczność wywiera wpływ rozstrzygający. Nie piwo wyłącznie jest tutaj ogólnym napojem, lecz przedewszystkiem może jest tu kraj wina, jest to nie pierwsze lepsze, albo gorsze wino, ale właściwe, austrjackie, lekkie wino, które się gładko pije, jak woda, które łagodnie podnieca i wesołość budzi.

Ta wesołość poznaje się tu odrazu, znajduje swój

*) Pogadanka ta była wygłoszoną jako publiczny wykład w klubie naukowym w Wiedniu.

uczęszcza do szkoły na wszystkie trzy oddziały 40—50 chłopców, liczba ta bowiem jest wciąż ruchomą, zależną od koterji majstrów albo terminatorów. Dalej, ponieważ za lekcje religji etatem wyznaczono tylko rs. 30 rocznie, dotychczasowy nauczyciel zrzekł się posady, znajdując tę sumę, jako niedostatecznie wynagradzającą pracę i od nowego roku szkolnego wykładu niema wcale, ponieważ na cenę rs. 30 nikt nie przystaje. Wreszcie tyle ważny dla każdego rzemieślnika przedmiot, jakim są rysunki, w tutejszej szkole jest nieznany, nie tyle może z tego względu, iżby nie uznawano potrzeby wprowadzenia go do przedmiotów obowiązkowych, ile ze względów oszczędnościowych, to jest, żeby do takiego przedmiotu nie wypadło coś dołożyć corocznie z lad cechowych i tym sposobem powstrzymać się od okolicznościowych libacyjek.

Najlepsze chęci, najważniejsze potrzeby rozbijają się o brak środków i apatję. Gdzie trzeba coś dołożyć bądź gotówką, bądź też osobistem poświęceniem, dobrowolne zobowiązanie i przyrzeczenie zanikają, tylko przymus działa zbawiennie, a niestety, jest to środek ostateczny, niegodny społeczeństwa, pojmującego zdrowo swoje obowiązki, wszakże w wielu rzeczach niezbędny. Tylko więc drogą przymusu można dojść w naszej szkole rzemieślniczej do lepszych niż dzisiaj, rezultatów i znaglić się do tego drogą własnej uchwały, prawomocnej, jak wszelkie kolektywne tego rodzaju zobowiązania.

Ażeby znaleźć nauczyciela religji, wypada mu podwyższyć płacę za lekcję, przynajmniej do rs. 60-iu rocznie, czyli do dzisiejszego etatu dołożyć rs. 30; ażeby zaś wprowadzić naukę rysunków, potrzeba na początek wyasygnować choćby rs. 70 rocznie, t. j. razem zebrać rs. 100 i ten fundusz włączyć do etatu szkoły, w którym główną pozycję zajmuje subsydjum, wypłacane z funduszów kasy miejskiej. Otóż po bliższem obliczeniu się, wypadałoby na każdego z majstrów, utrzymującego tutaj liczniejszą czeladź, od rs. 1 do rs. 1 kop. 50 opłaty rocznej i kwestja byłaby załatwioną zupełnie.

Czy warto długo się namyślać nad taką uchwałą, niech odpowiedzą inteligentniejsi majstrowie, którzy może dziś nie interesują się szkołą niedzielno-rzemieślniczą, ale, jak powiedziałem na wstępie, niedawno jeszcze dużo o niej debatowali i nawet potrafili zobowiązać się do dozoru i czynnego współudziału w kwestjach dla nich dostępnych.

Dyrekcja naukowa, uznając potrzebę wprowadzenia w szkole rzemieślniczo-niedzielnej rysunków, świeżo udzieliła mieszkańcowi tutejszemu i pozłotnikowi, p. Albinowi Bielińskiemu, odpowiednią nominację, ale dobre zamiary stron obydwu, to jest władzy i nauczyciela, spełzną na niczem, jeżeli nie będzie zebrany fundusz, choćby na bardzo skromne wynagrodzenie pracy nauczycielskiej. Wreszcie, gdyby nawet zebranie potrzebnego funduszu w r. b. było dla jakichbądź powodów, jak przypuśćmy pewien przeciąg czasu, potrzebny do załatwienia formalności, niemożebne, to, ile mi wiadomo, chętny nauczyciel, zapewniwszy się, iż nadal będzie wynagradzany, pracowałby do końca bieżącego roku szkolnego zupełnie bezinteresownie. Więc na razie potrzeba tylko podwyższyć pensję nauczycielowi religji, wynalazłszy zarazem źródło do pokrycia podwyżki, a dopiero w r. p. wnosić składkę na opłatę lekcyj rysunków, to jest na razie uczynić zupełnie niewiele dla podniesienia poziomu wiedzy i moralności swoich zstępnych w rzemiośle.

Naprawdę, warto się tem zająć!... *S.*

Korespondencja faraonów.

Egiptologja rozwija się z dniem każdym i z dniem każdym nowe przynosi nam niespodzianki. Najnowsze dopiero odkrycia badaczy starożytności dowodzą, iż egipcjanie byli narodem bardzo ciekawym, bo bardzo ucywilizowanym. Przed kilku laty egiptologowie odnaleźli wielce ciekawe karykatury polityczne, które świadczą, iż wyszukany ten kwiat współczesnego życia politycznego kwitnął nad Nilem już w XV-ym wieku przed nar. Chr. Listy znów, świeżo odkopane w zwaliskach Tell el Amarna i Khoutnaton, przekonywają, iż etykieta Ludwika XIV-go była mniej więcej tą samą, która obowiązywała na dworach faraonów w czasach zamierzchłej przeszłości. A dokumenty dyplomatyczne, odnajdywane z roku na rok w gruzach miast egipskich! Nie powstydziłaby się ich żadna kancelarja dyplomatyczna czasów obecnych.

Jeden z najznakomitszych znawców starożytnego Egiptu, Delattre, ogłasza w *Revue des questions historiques* najnowsze swe badania, które śmiało zająć mogą miejsce obok prac Wiedemanna, Maspero i Loreta.

Aby zrozumieć dokładnie starodawne listy egipskie, należy na chwilę zatrzymać uwagę na stanowisku faraonów w dawnym Egipcie. Według Loreta, faraon każdy był w przekonaniu egipcjan istotą nadnaturalną, synem boga. Nawet kapłani oddawali faraonom cześć boską w czasie wielkich uroczystości. Większość faraonów uważała się za synów Ammona, tylko przez matki złączonych z człowieczeństwem. Z listów wreszcie, które do czasów naszych doszły, widzimy, iż władzcy Egiptu traktowani byli jako bogowie nietylko przez swych poddanych, lecz i przez cudzoziemców, nadsyłających listy z po za granic Egiptu. Oto próbki listów, adresowanych różnemi czasy do królów egipskich przez władzców syryjsko-palestyńskich. Listy te odkopano w Tell el Amarna.

„Do króla, mego pana, mego boga, mego bożka słońca śle te słowa Azirou, twój sługa. Siedem razy, jeszcze siedem razy kładę się u stóp mego pana.”

„Namyapazi, twój sługa, był u twoich nóg, twój podnóżek, twoje siedzenie...”

Niejaki Abisarri, zarządzca Tyru, podpisuje się stale „kurzem, osiadłym na podeszwach swego pana...”

Przejdźmy do korespondencji pomiędzy królami azjatyckimi a faraonami. Do etykiety ówczesnej należało wówczas tytułować faraonów braćmi, wszystkie zaś niewiasty, należące do królewskiego domu, siostrami.

„Do Nimpuaria (Amenophis III-ci), króla kraju Missi (Egipt), mego brata, pisze Dusratta, król Mitanji, brat. Mam się dobrze. Pozdrawiam cię. Pozdrawiam i Ghiloukhipę (żona Amenophisa), moją siostrę. Pozdrawiam twój dom, twoje kobiety, twoich synów, twoich dworzan szlachetnych, twoich żołnierzy, twoje konie, twoje wozy, twój kraj.”

Nawet najdrobniejsi królikowie azjatyccy bratają się w ten sposób z potężnymi faraonami Egiptu, chociaż w listach błagają o łaski, o poparcie lub miłosierdzie.

Maleńkie książątko Alasiya, któremu faraon jedną groźbą strachem okrutnym napełnił duszę, pisze:

„Do króla Misri, mego brata, ślę pozdrowienie w tych słowach. Pozdrowienie tobie, twoim kobietom, twoim koniom. Dlaczego brat mój pisze mi rzeczy podobne? To nieprawda. Jesteś źle poinformowany. W moim kraju nie dzieje się coś podobnego...”

Przeważnie listy zawierają usprawiedliwiania się z rabunków, jakich ofiarami padali egipcjanie, podróżujący po Egipcie.

Z listów faraonów widać, iż władzcy Egiptu również tytułowali królów azjatyckich braćmi, co nie przeszkadzało im masakrować tych „braci” bez litości przy lada okazji. Niekiedy tylko faraonowie są bardzo na królików azjatyckich łaskawi, mianowicie, gdy poszukują żon po za granicami Egiptu.

Korespondencja starodawna, ogłoszona przez Delattra drukiem, wykazuje, iż faraonowie wielce niechętnie wydawali za mąż kobiety z domu królewskiego za władzców azjatyckich. Najnowsze badania obalają mniemanie, jakoby Amenophis IV-ty wydał córkę za Burraburiyas'a, króla Babilonu, jak dotychczas mniemali egiptologowie. Konkury jednak książątek azjatyckich były bardzo kosztowne. „Dlaczego—pyta jeden z faraonów królika, starającego się o rękę księżniczki krwi—nie przysyłasz mi już podarunków? Czy nie masz nic kosztownego? Od czasu naszej przyjaźni mój brat przysłał mi dużo więcej. A teraz przysłałeś mi tylko dwie miny złota. Dlaczego tylko dwie miny? Przedsięwziąłem budowę wielu kosztownych pałaców i świątyń. Przysyłaj dużo złota...”

Najciekawsze są korespondencje dyplomatyczne, pełne omówień, niedomówień, zawiłych przemów, wykrętów, którychby się ani Metternich, ani Bismark nie powstydził. Tak np. w długim liście, nadesłanym przez Burraburiyas'a królowi egipskiemu, królik tłumaczy się dlaczego nie przysłał w czasie choroby faraona *specjalnej ambasady kondolencyjnej*.

„Zwołałem moich mędrców i zapytałem, czy droga do mego brata faraona jest daleką? Odpowiedziano mi, że jest bardzo daleką. Uspokoiłem się tedy i nie posłałem ambasady, bo nie zdążyłaby na czas do Egiptu.”

Jako komentarz, dodać należy, iż tenże Burraburiyas w liście, pisanym na krótko przed chorobą faraona, prosił

---

przyrodzony wyraz, przejawia się w swoim najistotniejszym kształcie — w walcu. Zaledwo dźwięki walca dadzą się słyszeć, ludzie starsi z upodobaniem słuchają, wybijają takt rękami i nogami, przyśpiewują, a młodzież tańczy gdziekolwiek się jeno da: na wosku, czy na piasku, czy na murawie, w sali tanecznej. w Praterze i po przedmieściach, przy „*heuri-yen*” (wino swieże), w mieście i na wsi.

Jednakże nie powstaje przez to wcale obraz towarzystwa, któreby się z sobą i między sobą bawiło, każdy obecny bawi się dla siebie, albo bawią się taneczne pary, każda z osobna dla siebie. Walc bowiem, jak i inne tańce wirowe, to nie jest chór, ani ensemble, ale duet, wielkie mnóstwo duetów. Możnaby mniemać, że para, tańcząca walca, dała sobie *rendez-vous* w tanecznej sali; nie troszczy się ona o to, co się naokoło dzieje, każda tańczy osobno dla siebie i tym sposobem dzieje się, że ci, co słuchają i patrzą, są zadowoleni, popijając wino, a wszyscy, co tańczą, wpadają w szał i wybornie się bawią, wszyscy, ale każdy z osobna ze swoją tancerką.

* * *

Gdzieindziej bywa znowu inaczej. Tam wirowe tańce nie wystarczają, nie zadowalniają, one same nie odpowiadają jeszcze tamtejszym zwyczajom, obyczajom i usposobieniu.

Ponęta i poezja zabawy tanecznej leży tam w żywej towarzyskości i jest warunkowana przez wspólny nieustanny udział całego towarzystwa. Zabawa rozwija się tam wolniej, stopniowo, co się i w porządku tańców przejawia, a dąży do tego, żeby była wspólną, wzajemną, urozmaiconą. Najpierw wyprowadza polonez całe zebrane towarzystwo, zarówno młodszych, jak i starszych, na scenę tańców. Okoliczność ta nadaje tańcom ich ludowe, towarzyskie znamię. Widzimy, że przy uroczystościach ludu wiejskiego na całym świecie nietylko dziewczęta tańczą, ale także kobiety, a może najwięcej nawet starsze kobiety i starsi mężczyzni. Obyczaj ten ma swoją bardzo dobrą stronę, usuwa on ciężary gdzieindziej na izbie tanecznej, dualizm, rozłam towarzystwa na dwie części, jedną, która tańczy i bawi, więc drugą, która siedzi, ziewa, nudzi się i tęskni za łóżkiem. Obyczaj ten ludowy z dołu i z góry się zaleca.

Ale wrócimy do poloneza. Skoro całe towarzystwo na scenę wystąpiło, tworzą się szeregi i grupy, które wśród różnych figur ciągle się zmieniają; tym sposobem całe towarzystwo z sobą się zapoznaje, oswaja, lody są przełamane, nawiązują się rozmowy, które mają się później rozwinąć, improwizuje się już pewien flirt, a wskutek takiego poruszenia się wywiązuje się usposobienie, które pozwala i wymaga pewnego zamieszania, gwaru, szybszego ruchu ogólnego. To zamieszanie dokonywa się wtedy w sposób uroczy, a żywy za pomocą mazura. Mazur otwiera upusty uczucia, fantazji, temperamentu przez swoje liczne figury, w których ciągle wszyscy biorą udział. Piękność i wdzięk, zgrabność i siła mogą się dopiero dobrze wydać, a ochota coraz wzrosła... Teraz dopiero nadeszła właściwa chwila dla oszołomienia, dla walca. Jak osobne kwiaty z wielkiego, dotąd związanego bukietu, wyłaniają się teraz taneczne duety w walcu i w innych wirowych tańcach, które znowu potem uspokajają się w kadrylu i ożywiają w nowym mazurze. Zabawa taneczna rozwija się w ten sposób w ideał towarzyskości. Jako towarzyskie tańce uchodzą także angielski „Sir Roger”, serbsko-bułgarskie „Koło”, pierwej uchodził także sztywny, manjerowany menuet, wreszcie kadryl, jeżeli bywa tańczony, nie zbywany.

* * *

W Wiedniu, jak się rzekło, jest inaczej. Tutaj nie potrzeba żadnych preludjów, żadnych wstępów, tutaj grono taneczne rzuca się odrazu w wir taneczny i jest tutaj walc uprawiany, tańczony, jak nigdzie zresztą nie umieją i nie zdołają.

Tańczą, ale z drugiej strony nie można nie spostrzedz, że sztuka wdzięcznego chodzenia, nadobnych ruchów nie jest powszechną. Brak ten wynika z wyłączności tańców wirowych; kadryl i mazur są rytmicznem chodzeniem, w mazurze trzeba płynąć, nie skakać, żeby te tańce dobrze tańczyć, trzeba umieć pięknie chodzić. Towarzyskie strony zabawy tanecznej są tutaj lekceważone, zaniedbane, tak jak w ogóle towarzyska, salonowa zabawa. Zdaje się że i mamy i tancmistrze te estetyczne właściwości mało cenią, gdyż wirowe tańce mogą się obejść bez nich.

Jak dar, albo sztuka swobodnej, a zajmującej nie urywanej, ale płynnej rozmowy, tak i wdzięk chodzenia, ruchów, tudzież i siedzenia staje się coraz rzadszym. Dziewczęta nie mogą podpatrzeć i przyswoić sobie tych zalet w towarzystwie, gdyż zebrań towarzyskich bywa coraz mniej, zebrań, których znamieniem i celem, wesołością i urokiem byłaby towarzyska zabawa. Tymczasem atoli jest pewnem, że nawet te i ci, którym brakuje rysunku, tego, co Sardou nazywa *avoir de la ligne*, przecież wirowe tańce tańczą nieporównanie.

Kadryl jest tu tylko ofiarą, którą się składa tradycyjnemu przymusowi obyczaju, pochodzącemu z czasów towarzyskości i kadryla, obecnie nie tańczy się, drepce go się raczej, bardzo niewygodnie jak w kieracie, w ścisku, następując sobie na nogi, na suknie, trącając się łokciami, a szósta figura bywa jaknajkróciej zbywaną. W innych krajach dzieje się przeciwnie; gdzie kadryl jest jeszcze tańcem i jako taki potrzebnym, tam trwa szósta figura najdłużej i rozwija się w cały poemat wesołości i malowniczości wśród rozmaitych figur.

Gdy walc zdobył Francję, powrócił ztamtąd następnie jako kotyljon i przyjął się. Kotyljon jest to rozwodniony walc z niezmiernemi przeszkodami. Brzmi to może (w Wiedniu) jak bluźnierstwo, nie mniej jest prawdą. Aparaty, używane w kotyljonie, mają jakoby mieć ten cel, ażeby podniecić wesołość przez gry, przez hecę; są one atoli tylko o tyle tolerowane, o ile właściwym dziełom walcowym sprzyjają; w ogóle są nudne i uważane za stratę czasu. Młodzież niecierpliwi się i żżyma na tę sztuczną nudę, mającą kotyljon zaprawić, opieprzyć—ale czyni to młodzież w sekrecie, nie waży się głośno z tem odezwać. Zwykły walc bywa zawsze potem — i słusznie — jako wybawienie witany i przywraca wesołość.

(*D. c. n.*) *Alfred Szczepański.*

tego ostatniego o pożyczkę i twierdził, iż droga do Egiptu jest bardzo blizka. Krótka pamięć, godna... XIX-go stulecia! (×)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera“, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO“. plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż p. minister finansów zaaprobował projekt przepisów, dotyczących rozciągnięcia kontroli nad zbożem, wywożonem na rynki zagraniczne. Projekt powyższy wniesiony będzie w tych czasach do rady państwa.

= Jak donoszą *Petersb. wied.*, ministerjum finansów zamierza w dalszym ciągu rozszerzyć operacje zaliczeń na zboże w Banku państwa.

= W *Now. wr.* znajdujemy następującą notatkę: Banderolowanie win zagranicznych, dostarczanych w beczkach, będzie w niedalekiej przyszłości dokonywane w sposób następujący: Po przybyciu wina na komorę celną, odbiorca winien będzie złożyć na ręce władzy celnej przynajmniej 25% wartości transportu. Kaucja ta będzie zwrócona odbiorcy po rozlaniu wina w butelki i obanderolowaniu ich w obecności urzędnika celnego. Do obowiązków urzędnika należeć będzie nadto dokładne obejrzenie beczek w celu zapobieżenia fałszowaniu win przed rozlaniem w butelki. W razie wykrycia w winie domieszek (wody, fuksyny, gliceryny itd.) po rozlaniu go w butelki odbiorca traci kaucję tytułem kary. Co się tyczy rozlewania win russkich, to manipulacja ta będzie się mogła odbywać tylko u producentów wina, lub u składników hurtowych, zkąd wino dostawać się winno do handlu już obanderolowane. Fabrykacja taniego wina sztucznego ma być surowo wzbroniona; tylko składnikom hurtowym będzie dozwolone rozbieranie wina i doprawianie spirytusem.

= W sprawie poboru podatków od właścicieli większej i mniejszej posiadłości rolnej *Warsz. gub. wiedom.* piszą co następuje: „Obecny system ściągania podatków i opłat skarbowych, oraz gminnych przed d. 13-ym lipca wyrządza robotnikom znaczne straty, a jednocześnie przynosi ogromne zyski lichwiarzom, kupującym zboże jeszcze na pniu. Ciż lichwiarze wyznaczają dowolne ceny, zwłaszcza, że pozostają z sobą w zmowie, więc regulacja cen od nich zawisła. W miesiącach: maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, a nawet we wrześniu należy tak większych jak i mniejszych posiadaczy rolnych pozostawić w spokoju, gdyż zajęci są oni robotami w polu i gotowego zboża nie posiadają. Termin więc poboru podatków należy przedłużyć do d. 13-go października, a wówczas wszyscy będą regularnie płacili z pieniędzy, osiągniętych za zboże, sprzedane w normalnych warunkach, lichwiarze zaś utracą dotychczasowe zarobki.”

= W ciągu dwóch dni ubiegłych pochowano na cmentarzach: brudzieńskim 5 mężczyzn, 10 kobiet i 28 dzieci; na żydowskim: 4 mężczyzn i 5 kobiet; na powązkowskim 5 mężczyzn i 5 kobiet; na ewangelicko-augsburskim 2 kobiety; na warszawskim żydowskim: 3 mężczyzn i 5 kobiet; na prawosławnym wolskim 6 mężczyzn. Ogółem pochowano wczoraj: 78 zwłok.

= Właściciele zakładów fabrycznych w Markach, pp. Briggs i Posselt, zwrócili się do p. gubernatora warszawskiego z odezwą, w której wyłuszczono, iż znaczny przyrost ludności w tejże wsi wymaga ustanowienia rewiru policyjnego, na wzór istniejącego w Żyrardowie. P. gubernator wydał decyzję przychylną, wyznaczając dla Marek oddział, złożony z jednego starszego i trzech młodszych strażników policyjnych, pod warunkiem, iż etat na ich utrzymanie w kwocie rs. 1,129 będzie ciążył na fabryce.

= W myśl przywileju kasy miejskiej, pobierającej dochody w obrębie miasta na równi ze skarbem na swą korzyść, w r. p. pobierana będzie opłata od przekupniów, a zwłaszcza rzemieślników, przybywających ze swojemi wyrobami na plac po b. koszarach mirowskich, w obrębie targowiska tandety na placu Broni, wreszcie w środku miasta od wszystkich przekupniów, którzy bądź na wózkach, bądź z koszami zajmują stale jedno miejsce, o ile na to policja zezwoli ze względu na ruch uliczny.

= W tych dniach przyjechał do Warszawy główny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley. Podczas swojego obecnego pobytu pan L. wypracować ma wyliczenia i cały plan robót na r. p., wszelkie bowiem prace czwartej serji stanowczo mają być ukończone do d. 1-go stycznia 1895-go r.

= Układanie rur wodociągowych, które w r. b. znacznie się przedłużyło, ukończone już zostało w zupełności. W ogóle więc, oprócz drobnych robót około naprawy bruków itp., prace kanalizacyjne i wodociągowe ustały.

= Dnia 5-go stycznia r. p., to jest w wigilję Trzech Króli, zwyczajem oddawna przyjętym, instytucja jałmużnicza rozdawać będzie wsparcia osobom wstydzącym się żebrać. Zebrany pod przewodnictwem ks. prałata Filochowskiego komitet dokona w dniu dzisiejszym rozdziału funduszu, na ten cel przeznaczonego. Ze wsparcia skorzysta 180 rodzin, przez członków tej instytucji przedstawionych.

= Na ostatniem posiedzeniu wszystkich wydziałów tutejszego sądu okręgowego zalicz ono w poczet adwokatów przysięgłych p. Jana Wolińskiego z miejscem zamieszkania w Warszawie.

= Po dokonanem w sobotę obliczeniu kartek wyborczych do komitetu resursy kupieckiej okazało się, iż większością głosów wybrano pp.: Artura Banachiewicza, Włodzimierza ks. Czetwiertyńskiego, Konstantego Gruszeckiego, Aleksandra Goldstanda, Joachima Jarachowskiego, Ignacego Kosackiego, Edwarda Landié, Gustawa hr. Łubieńskiego, Ignacego Mrozowskiego, Józefa Rawicza i Jana Zembrzuskiego. Dyrektorem pierwszym pozostał nadal Zygmunt margrabia Wielopolski, zaproszony w r. z. na tę godność na lat dwa.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy z gub. kieleckiej ochmistrz Sergjusz Muchanow.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze Wielkim opera „Rycerskość wieśniacza” z pp. Drog i Skulską, pp. Wołoszką i Chodakowskim; dopełnia widowiska balet „Wieszczka lalek” i Divertissement.

* Powodem zmiany dzisiejszego widowiska w teatrze Wielkim jest niedyspozycja p. Durota.

Jutro „Halka”.

* Zapowiedziana na jutro „Carmen” z panną Hausman odłożona została do czwartku, a to z powodu opóźnienia przyjazdu artystki do Warszawy.

* Rozmaitości dają dziś „Półświatek” z pp. Lüdową, Niewiarowską, Czakówną i Noiretówną, pp.: Leszczyńskim, Ładnowskim, Prażmowskim i Grzywińskim.

Jutro „Gniazdo rodzinne”.

* Artyści komedji zajęci są obecnie próbami pamięciowemi z „Bajek” Bałuckiego; sztuka jest już próbowaną w całości, premjera zaś przypadnie zaraz po świętach Bożego Nar.

* Pani Lüdowa objęła rolę tytułową w feuilletowskiej „Daliili” sztuka ma być wkrótce wznowiona.

* Do mających się ukazać „Bajek” Bałuckiego malarnie teatrów przygotowywują nowe dekoracje, które zaprezentują się w aktach 1, 3 i 4 sztuki.

* Teatr Mały daje dzisiaj i jutro operetkę Millöckera „Zaklęty zamek”.

* Zaangażowana na gościnne występy śpiewaczka, panna Hausman, przybywa w dniu dzisiejszym do Warszawy a wystąpi pierwszy raz we czwartek w „Carmen” w partji tytułowej.

W widowisku tem jako Don José da się słyszeć pierwszy raz p. Ernest Colli, tenor włoski.

* W operze przystąpią wkrótce do wznowienia „Manon” Masseneta.

* Na wczorajsze trzecie przedstawienie „Zaklętego zamku” już w południe zabrakło biletów.

Nową operetkę i wykonawców przyjmowano bardzo gorąco.

Wszystkie wybitniejsze ustępy na żądanie powtarzano.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 608, Rozmaitości 420, Małym 533 (komplet); na bazarze gwiazdkowym w sali ratuszowej 960, na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 133, etnograficznej 10 i Muzeum rzemieślniczego 68; wczoraj: w teatrach: Wielkim 600, Rozmaitości 763, Małym 533 (komplet); na bazarze gwiazdkowym w sali ratuszowej 1,850; na wystawach: obrazu „Modlitwa” W. Szymanowskiego w resursie obywatelskiej 345, etnograficznej 15 i Muzeum rzemieślniczego 0.

= Poświęcenie.

Dnia wczorajszego, o godz. 1-ej po południu, odbyło się poświęcenie Schronienia nauczycielek, w nowym jego lokalu przy ulicy Zielnej pod nr. 9.

Obrzędu tego religijnego dopełnił J. E. arcybiskup Popiel, przy asystencji kapelana swojego, ks. Skarzyńskiego; przedtem zaś, dyrektor Schronienia, ks. Chełmicki, w treściwem przemówieniu opowiedział pokrótce historję zakładu, powstałego dzięki pomysłowi i ofiarności byłej nauczycielki, panny Helwich, określił jego cel i znaczenie, napomknął o ważnem i trudnem zadaniu wychowawczyń żeńskiej młodzieży, o zasługach ich w tym zakresie, oraz o obowiązkach, do jakich względem nich poczuwać się powinno społeczeństwo; w końcu zaś zwrócił się do arcypasterza z prośbą, aby pobłogosławił Schronienie i mieszkanki jego, tak stałe, jako i te, które po tymczasowym w niem pobycie w świat pójdą pełnić wielki swój obowiązek, iżby mogły mu godnie a w duchu Bożym odpowiedzieć.

Obecni przy tem byli z duchowieństwa jeszcze kks.: Łubieński i Matuszewski; członkowie rady opiekuńczej z wiceprezydentką swoją, p. Emilją Blochową, na czele; przełożona zakładu, panna Józefa Kamocka, i wszystkie jego pensjonarki, których obecnie jest 33 stałych i 3 tymczasowe; kilka przełożonych pensjonatów warszawskich i kilku redaktorów.

Schronienie urządzone wzorowo, ale, niestety, skutkiem braku dostatecznych funduszów, nie odpowiada jeszcze należycie swojemu zadaniu, bo wiele nieszczęśliwych nauczycielek, które w tym ciężkim a niewdzięcznym zawodzie przez długie lata siły swoje stargały, nadaremnie dostać się pragnie do tego instytutu, w którym widzą dla siebie jedyny i ostatni już port zbawienia.

= Przed zebraniem.

Bilety wejścia na zebranie ogólne członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, mające się odbyć w środę, o godz. 6-ej wieczorem, wydawane będą jeszcze tylko przez dzień jutrzejszy w biurze dyrekcji, od godziny 11-ej do 3-ej po południu.

Porządek dzienny środowego zebrania ogólnego członków Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, obejmuje: otwarcie zebrania ogólnego przez prezesa komitetu nadzorczego; sprawozdanie dyrekcji za rok 1892/3 i uwagi komitetu nadzorczego nad sprawozdaniem; wniosek ze strony władz Towarzystwa w przedmiocie zmniejszenia raty kwietniowej 1894-go r.; wybór dyrektora w miejsce wychodzącego Aleksandra Makowieckiego i w miejsce usuwającego się Edwarda Grabowskiego; wybór następcy dyrektora w miejsce wychodzącego Edmunda Diehla; wybór członków komitetu nadzorczego w miejsce wychodzących: Jana Blocha, Edwarda Leo, Aleksandra Temlera; wniosek ze strony władz w przedmiocie rozszerzenia biur Towarzystwa; etat dochodów i wydatków na rok finansowy, rozpoczęty z dniem 1-ym października 1893-go r.; wniosek ze strony stowarzyszonych w przedmiocie udzielenia zasiłku warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności.

= „Gwiazdka.”

Towarzystwo dobroczynności nie zawiodło się na warszawskiej publiczności, gdyż wczoraj około 2,000 osób zwiedziło bazar gwiazdkowy, a co ważniejsza w namiotach sklepowych robiło sprawunki.

Oto wymowne cyfry targu w niektórych sklepach: u pani Blochowej 551 rs., księżnej Radziwiłłowej 300 rs., hr. Miączyńskiej 300 rs., pani Stanisławowej Skarzyńskiej 300 rs., pani M. Zaleskiej 200 rs. i t. d.

Kupcy, którzy nie szczędzili kosztów na urządzenie sklepów, również są z targu zadowoleni.

Największy odbyt, co z przyjemnością zaznaczamy, miały książki w namiocie p. Paprockiego, a następnie fotografje Mieczkowskiego.

Własny sklep Towarzystwa dobroczynności był w ciągłem obleżeniu, a szanowne damy zaledwie mogły nadążyć w wydawaniu towarów, z których pierniki Wróblewskiego, jako towar okolicznościowy, w zupełności rozprzedano.

Pod koniec zabawy p. Skibicki urządził licytację, aby sklep doszczętnie opróżnić.

Przetarg ten zwabił licznych amatorów i licytowano się zawzięcie, dopóki wszystkiego nie rozkupiono.

Tłok i gorąco niemało przyczyniły się do odbytu w bufecie, gdze zasiadały wczoraj, jako Hebe dobroczynne, artystki panie: Skulska i Czakówna.

Za cukry i chłodniki utargowano kilkaset rubli.

W ogóle trzydniowy bazar przyniósł dochodu *brutto* przeszło 3,000 rs., a że koszty urządzenia, dzięki otrzymaniu sali bezpłatnie, nie są wielkie, przeto instytucja zyskała spory zasiłek, pozwalający pokryć chociaż część najpilniejszych wydatków.

= Na kolonje letnie.

Jutro następujące firmy urządzają sprzedaż rabatową na rzecz kolonij letnich:

Loth, kwiaty sztuczne (Krakowskie-Przedmieście nr. 17-ty) przy współudziale pp.: Michałowej Siemiradzkiej z siostrą panną Eugenją Pawłowiczówną.

Bartold, owocarnia (Marszałkowska 138) przy współudziale pp.: Amelji Rosenblumowej i Gabrjeli Gottmanowej.

Muśnicki, skład cygar (Marszałkowska 149) przy współudziale pp.: Jadwigi Czakówny, Róży Rapackiej, Adolfiny Zimajerowej z córką Haliną.

Bez udziału dam sprzedaż rabatowa odbywać się będzie w sklepie „Bachusa", towary kolonjalne, Marszałkowska 102.

Zamiast udziału w sprzedaży nadesłały ofiary pp.: Ludwikowa Szwedowa rs. 5, Pawłowa Seydlowa 5 rs., na ręce drowej Lubowskiej rs. 5.

Akcyjne towarzystwo przemysłowe nadesłało na rzecz kolonij letnich pozostałą resztę ze złożonych na kupno wieńca dla kolegi ś. p. Gałęzowskiego rs. 8 kop. 55.

= Na odzież.

Sprzedaż rabatowa na odzież dla ubogich odbywa się w dniu dzisiejszym w następujących sklepach i magazynach:

W sklepie z kwiatami pod firmą „Flora" (Trębacka nr. 4) w asystencji pań: Władysławowej z Grabińskich Piechowskiej z panną Tolą Górską, pani Józefowej z Moszczyńskich Bielickiej z panną Marją Englertówną.

W składzie wyrobów tytuniowych W. Muśnickiego i Sp. (Marszałkowska nr. 149) w asystencji pań: Celiny z Szcześniewskich Siekluckiej, Wandy z Szcześniewskich Chrzanowskiej, Anny z Siekluckich Wolffowej i z ks. Massalskich Kostrowickiej.

W składzie pościeli Karola Schwembergera (Nowy-Świat nr. 49), w asystencji pań: Felicji z Rekowskich Szamowskiej i Zofji bar. Hartinghowej z pannami Marją i Celiną Chomętowskiemi

= Koncert „Lutni".

Jutrzejszy koncert „Lutni" w salach redutowych odznacza się niezwykle urozmaiconym a nader bogatym programem.

Oprócz śpiewu zbiorowego uczestników czynnych „Lutni", którzy wykonają wiele nowych kompozycyj, w koncercie jutrzejszym dadzą się słyszeć: śpiewaczka p. Przygodzka i fortepianistka p. Janczewska.

= Pożar.

Dzisiaj, o godzinie 11-ej przed południem, straż ratuszowa została zaalarmowaną wiadomością, że pod nrem 34-ym przy ulicy Nowy-Świat wynikł pożar.

Oddział, przybywszy na miejsce, zastał już ogień ugaszony.

Paliło się w fabryce waty, gdzie część towaru uległa zniszczeniu.

Szybki ratunek i opanowanie ognia należy zawdzięczać topornikom z oddziału Nowego-Świata.

= Kradzieże.

Z mieszkania Jana Polszyńskiego pod № 13-ym przy ul. Furmańskiej skradziono garderobę i różne przedmioty na sumę 100 rs. — Pod № 6-ym na Starem Mieście Józefie Szczepańskiej skradziono w tajemniczy sposób klejnoty znacznej wartości.

= Kradzieże pod miastem.

W Czerniakowie kradzieże koni i w ogóle rabunki dochodzą do rozmiarów niebywałych.

Ofiarą padł przedewszystkiem kolonista, Antoni Wardecki, któremu jednej nocy skradziono parę koni, zaś w kilka dni później, t. j. onegdaj, konia wartości 100 rs.

Tejże nocy sąsiadowi W., Tomaszowi Świderskiemu, pomimo straży nocnej, uprowadzono wóz z sianem przygotowanem na targ warszawski.

W Pruszkowie Makowskiemu skradziono konia z bryczką, wartujące 150 rs.

Rabusiów, jak dotąd, nie odnaleziono.

= Krwawe zajście.

Bawarja pod № 49-ym przy ul. Muranowskiej była wczoraj wieczorem widownią krwawego zajścia.

Pijani goście: Adam Łukasiak, Antoni Erich i Edmund Kwaśniewski wszczęli kłótnię z gospodarzem Żołędziem, który im odmówił wódki.

Żołądź wezwał na pomoc stróża i policjanta, awanturnicy bowiem zaczęli go bić.

Na żądanie udania się do kancelarji cyrkułowej, sprawcy zajścia stawili opór i stróża Siemianowicza silnie poranili.

Siemianowiczowi, odwiezionemu do szpitala starozakonnych, grozi poważne niebezpieczeństwo.

Awanturników aresztowano.

= W malignie.

W dniu wczorajszym w szpitalu św. Ducha zdarzył się smutny wypadek.

Aptekarz z Zambrowa Edmund Skłodowski, pozostający na kuracji, zapadł na silną gorączkę i, w przystępie maligny, wyskoczył oknem z 1-go piętra.

Skłodowskiego podniesiono z nader ciężkiemi obrażeniami.

Nieszczęśliwy niebawem życie zakończył.

Śledztwo, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych niedozoru nad chorym, zarządzono.

= Zbrodnicze napady.

Wczorajszego wieczora Marcin Bielawski, powracając do domu, w przejściu przez ul. Leszno został około domu pod № 38-ym napadnięty.

Bielawski otrzymał cztery silne ciosy w głowę i stracił przytomność.

Rannego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Napastnik, Stefan Śliwiński, został przytrzymany i zeznał, iż działał z pobudek zemsty osobistej.

Za stacją Praga-petersburska p. Górski, urzędnik kolei nadwiślańskiej, został napadnięty przez jakiegoś rabusia, który usiłował zabrać mu zegarek.

Napastowany stawił zacięty opór, a jednocześnie zjawiła się pomoc, więc rabuś, zerwawszy część złotej dewizki, zdążył uciec bezkarnie.

Feliks Podolski, zamieszkały pod № 5-ym przy ul. Grójeckiej, powracając o północy do domu, został przez zaczajonego w bramie człowieka pchnięty nożem w lewy bok.

Rana, lubo ciężka, dzięki szybkiemu zatamowaniu krwi przez felczera, nie grozi niebezpieczeństwem życiu Podolskiego.

Tajemniczy sprawca napadu umknął bez śladu.

O tej samej porze Antoni Barczyński, zamieszkały pod № 110-ym przy ul. Czerniakowskiej, w przejściu przez ul. Marszałkowską, około domu pod № 89-ym został pchnięty nożem przez Józefa Kosińskiego.

Napastnik, którego ujęto, działał z pobudek zemsty.

Kosińskiego odwieziono nieprzytomnego do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożary.

Wczorajszego wieczora zalarmowano straż wiadomością, iż pali się pod № 60-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście.

Oddział ratuszowy przybył na miejsce, lecz zastał ogień stłumiony.

Pożar zniszczył ruchomości w jednem z mieszkań.

Pod № 34-ym przy ul. Ogrodowej i pod № 3-im przy ul. Krochmalnej wynikły drobne pożary, ugaszone przez domowników.

+ Piotrkowski rząd gubernjalny ogłosił w swoim czasie konkurs na pomiar miasta Łodzi z oznaczeniem d. 5-go b. m., jako ostatecznego terminu składania deklaracji. Po przejrzeniu złożonych deklaracji, okazało się, że jeometra przysięgły Zdzisław Kułakowski i inżenier mierniczy Bruno Szturcel, podjęli się wzmiankowanego pomiaru na najdogodniejszych dla miasta warunkach. Rząd gubernjalny jednakże deklaracji co do p. Kułakowskiego nie zatwierdził i ogłasza nowy konkurs w skróconym terminie na d. 9-ty stycznia 1894-go roku.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W d. 9-ym b. m. w Koninie, w gubernji kaliskiej, złożono do grobu zwłoki ś. p. dra Józefa Grodnickiego, b. lekarza powiatu konińskiego.

Wychowaniec szkół lubelskich, a następnie akademji wileńskiej, ś. p. Grodnicki, po zwiedzeniu uniwersytetów zagranicznych, rozpoczął praktykę w kraju w r. 1842-im.

Był kolejno lekarzem w Łaszczowie, w lubelskiem, w Rypinie, w płockiem, lekarzem powiatowym w Augustowie i Hrubieszowie, lekarzem miasta Warszawy, wreszcie lekarzem powiatowym w Koninie.

Szlachetny i prawy w każdym czynie, głęboko rozumny i pełen taktu w stosunkach koleżeńskich, pozyskał sobie miłość zarówno kolegów, jak miasta i okolicy.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 14-ym b. m. pisze:

„Wiele do życzenia pozostawiają tutejsze stosunki rzemieślnicze, a do stron ujemnych w pierwszym rzędzie należy zaliczyć obojętność majstrów łódzkich na wykształcenie umysłowe terminatorów swoich.

W Łodzi rzadko który pryncypał posyła chłopców do szkoły niedzielno-rzemieślniczej, a tym, którzy ich nie posyłają, uchodzi to bezkarnie, gdyż tutejsze zgromadzenia cechowe prawie wcale nie wymagają świadectw z ukończenia szkoły przy wyzwalaniu terminatorów na czeladników.

Istniejąca tutaj sekcja rzemieślnicza winnaby zająć się tą sprawą bliżej i wpłynąć na to, ażeby młodzież rękodzielnicza bezwarunkowo korzystała z nauki szkolnej.

Łatwo to sekcji przyjdzie, gdyż składa się ona przeważnie ze starszych majstrów cechowych.

Prezesowa komitetu ochronki zgierskiej, pani Zofja baranowa Zachertowa, komunikuje nam, że grono osób z Lućmierza urządziło w ubiegłą niedzielę w Zgierzu na korzyść tamtejszej ochronki teatr amatorski i odegrało dwie jednoaktówki: „Na wędkę" i „Tatuś pozwolił".

Nadto przedstawienie uzupełnione było deklamacją „Hagar na puszczy" i monologiem „Jana oszukaństwa".

Przedstawienie cieszyło się wielkiem powodzeniem zarówno pod względem kasowem, jak i wykonania.

Komitet ochronki przeto za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie osobom, które brały udział w urządzeniu przedstawienia, a zwłaszcza amatorkom pp.: Prz., Z. i H. Jęd., E. Ni., tudzież amatorom panom: K. i J. Prz., Żór., Min i Pil.

Grono przedstawicieli plutokracji tutejszej wyznania mojżeszowego urządza w przyszłą sobotę wielką zabawę taneczną, z której dochód poświęca na rzecz taniej kuchni, założonej staraniem izraelitów łódzkich.

Zabawa odbędzie się w sali Vogla.

Wczoraj zmarł w Łodzi powszechnie szanowany obywatel i przemysłowiec tutejszy, ś. p. Franciszek Fischer, właściciel jednej z największych wykończalni łódzkich.

S. p. Fischer żył lat 48

Wobec tego, że dotychczasowa ilość szkół elementarnych w Łodzi jest niewystarczająca, wkrótce mają być podjęte starania o założenie tu w r. p. dwóch nowych szkół powyższego typu."

+ Echa z Dąbrowy Górniczej.

Korespondent nasz pisze pod d. 13-ym grudnia:

„Prawdziwie miłą niespodzianką dla mieszkańców tutejszych będzie wiadomość, iż pp. Piw. i Bar. zakładają do spółki wielką piekarnię.

Właściciele nowo powstającej piekarni obiecują z cenami chleba ściśle stosować się do cen zboża, czego obecnie istniejące piekarnie panów D. i W. nie czyniły.

Gdy bowiem cena żyta była 4 do 5 rs. za korzec, panowie ci oddawali chleb po kop. 3 za funt i taką samą cenę pobierają i dziś, gdy ceny żyta zaledwie rs. 3 za korzec wynoszą.

Tej przeto obojętności na zniżkę cen zboża, a zbyt wielkiej czułości w chwilach podskoczenia tychże cen zapobiedz mają spólnicy, z których p. Bar. jest wykwalifikowanym piekarzem.

Z wiosną 1894-go r. rozpocznie się budowa okazałego gmachu piętrowego, mającego pomieścić biuro przedstawicieli zjazdów górniczych, oraz resursę, mieszczącą się obecnie w wynajętym, nader niedogodnym lokalu, wraz z salą teatralną i balową.

Według zatwierdzonych kosztorysów i planów, gmach stanie kosztem rs. 22,000.

Suma ta powstała z ofiar właścicieli zakładów przemysłowych i ze składek członków resursy tutejszej.

Z sum, ofiarowanych przez towarzystwa, zarząd zakładów Huta Bankowa wniósł na ten cel rs. 6000, Towarzystwo sosnowickie rs. 3,000, Towarzystwo fracusko-włoskie rs. 1,500, reszty dopełnili członkowie resursy.

Tym sposobem gmach będzie akcyjną własnością ofiarodawców."

O Eusapji.

Wczorajsze ostatnie posiedzenie przeciągnęło się do godziny 1-ej w nocy i było bardzo interesujące, chociaż pod koniec zauważono osłabienie się objawów, wskutek wyczerpania medjum.

Uczestniczyło 8-iu lekarzy.

Z nowych zjawisk obserwowano tak zwane pismo bezpośrednie, przewiew chłodny, oraz dotykania w lepszych warunkach, bo po raz pierwszy przy oświetleniu.

Wreszcie, jak zawsze, lewitacje stołu przy świetle i zwykłej kontroli.

Bliższych szczegółów podać nie możemy.

Eusapja w tych dniach opuszcza Warszawę, odmówiwszy wszelkim zaproszeniom, pomimo że czuje się znacznie lepiej, niż po doświadczeniach medjolańskich.

We wtorek, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się zebranie kółek, celem skombinowania spostrzeżeń.

W jakiej formie i jakiego rodzaju wnioski będą ogłoszone, jeszcze nie wiadomo.

*

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy następne pismo:

Szanowny panie redaktorze.

„Pozwól, że zamieszczone w dzisiejszym numerze sprawozdanie o czwartkowem posiedzeniu u dra Ochorowicza uzupełnię i sprostuję kilku wyrazami.

Opuszczono w niem trzy według mnie bardzo ważne i charakterystyczne szczegóły.

W chwili, gdym sięgnął po igłę, czy szpilkę, skierowaną ku deseczce przed mającem nastąpić drugiem z kolei jej podniesieniem, Eusapja zerwała ze stołu rękę prawą i machnęła nią na dół i ku tyłowi.

Rewizja ręki, dokonana przez dra Ochorowicza, nastąpiła dopiero po tym ruchu.

Sukni i podłogi w tym punkcie, dokąd był skierowany ów ruch ręki, nie zrewidowano.

Następnie, dla przekonania obecnych, że obserwacja moja była mylną, Eusapja miała wykonać podniesienie deseczki w warunkach, wyłączających użycie kolca.

Doświadczenie to nie udało się.

Postanowiono przejść tedy do zjawisk zwykłych. Powiedziano jej, że może robić, co się jej podoba.

Nastąpiła lewitacja, która nic nowego nie przedstawiała. Eusapja zażądała szpilki. Podana okazała się za małą. Podano inne. Jedną z nich, dużą, wsadziła w środek stołu inne, zrzuciła na podłogę. Nastąpiła lewitacja. Wkrótce szpilka ze stołu zniknęła. Po co ona w środek stołu została wsadzona, tego ani ja, ani osoby, których się oto pytałem, dociec nie mogliśmy.

Gdym siedział przy stole, dwie osoby zrewidowały przy lampie deseczkę poprzednio lewitującą i znalazły w niej otwór, zrobiony jakby grubą igłą lub szpilką w samym środku, a prócz tego drugi na przekątni w kierunku ku lewemu rogowi.

Otwory te, szczególniej środkowy, łatwo można było wziąć za ślad szpilki z pierwszej udanej lewitacji deseczki pochodzący; jednakże, jak mi powiedziano, dr. Ochorowicz objaśnił, że nie należy do nich przywiązywać żadnego znaczenia, gdyż zrobione zostały prawdopodobnie pluskiewkami, użytemi do przymocowania papieru nałożonego poprzednio dla jakiegoś innego celu na większą deseczkę, od której odcięto użytą do doświadczeń.

Dodam jeszcze, że pomimo, iż Eusapję widocznie niemile dotknął ten wypadek, jednakże, gdym po wyjściu innych osób został z trzema przy stole, rozmaite objawy udawały się szybko, obficie i wybornie i miałem doskonałą sposobność do ponownej obserwacji zjawisk parokrotnie już przeze mnie badanych.

Na teraz tylko kilka tych słów objektywnych. Innemi mojemi spostrzeżeniami, wrażeniami oraz wnioskami podzielę się z czytelnikami twoimi we właściwym czasie.

B. Reichman.

Warszawa, d. 16-go grudnia.

*

Szanowny panie Redaktorze!

Zaczepiony w sobotnim numerze pisma pańskiego przez nieznanego sprawozdawcę z posiedzenia czwartkowego u dra Ochorowicza, czuję się w obowiązku sprostować słowa p. Rybki, czy też sprawozdawcy.

W lecie r. b., gdy *Kurjer Warszawski* drukował listy rzymskie dra Ochorowicza o zjawiskach medjumicznych, spotkałem raz w ogrodzie Saskim księdza Władysława Dębickiego i wszcząłem z nim rozmowę o medjumizmie. W toku naszych rozpraw spostrzegłszy p. Rybkę, zapytałem się go, co on sądzi o zjawiskach, opisanych przez dra Ochorowicza. Na co p. Rybka wobec ks. Dębickiego oświadczył, że *wszystkie* podobne zjawiska są prostem kuglarstwem, a nawet wymienił nam firmę hamburską, wyrabiającą specjalne przyrządy dla doświadczeń spirytystycznych. W artykule moim przeciwko medjumizmowi, wydrukowanym w *Przegl. tygodn.*, mimochodem przytoczyłem zdanie p. Rybki, nie nadając mu zresztą znaczenia dowodowego. Obecnie p. Rybka utrzymuje, że on mówił o produkcjach jakiejś zupełnie mi nieznanej p. Faye.

Twierdzenie to nie jest zgodnem z rzeczywistością, łatwo bowiem zrozumieć, że wtedy, gdy cała Warszawa interesowała się seansami rzymskiemi, pytanie moje mogło tylko mieć na celu produkcje Eusapji.

Dziwną też musi się wydawać okoliczność, że dopiero teraz, po upływie kilku miesięcy i po czwartkowym seansie, p. Rybka uważa za stosowne sprostować moje słowa.

Spodziewając się, że szanowny redaktor zechce wydrukować niniejszy mój list, załączam wyrazy prawdziwego szacunku.

Dr. *Karol Hertz.*

Warszawa, d. 17-go grudnia 1893-go r.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim okręgu wojennego warszawskiego, odbędą się licytacje na sprzedaż następujących dziewięciu placów w Warszawie przy rogu ulic Długiej i Nalewki: 1) przestrzeni 390 sążni kwadratowych od rs. 78,000, 2) przestrzeni 306·6 sążni kw. od rs. 61,320, 3) przestrzeni 304 s. kw. od rs. 60,800, 4) przestrzeni 262·9 s. kw. od rs. 52,580, 5) przestrzeni 252·6 s. kw. od rs. 50,520, 6) przestrzeni 231 s. kw. od rs. 46,200, 7) przestrzeni 229·8 s. kw. od rs. 45,960, 8) przestrzeni 228·5 s. kw. od rs. 45,700, 9) przestrzeni 180·2 s. kw. od rs. 36,040; razem przestrzeni 2385·6 sążni kwadratowych od rs. 477,120. Licytacja odbywać się będzie najpierw na każdy plac oddzielnie, a później, jeśli się znajdą chętni, na wszystkie place razem. Wadja są wymagane w wysokości 20%.

— D. 19-go grudnia, o godzinie 7-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IV-go.

— D. 19-go grudnia odbywać się będzie sprzedaż rabatowa na dochód kolonij letnich w dystrybucji Muśnickiego (ulica Marszałkowska № 149).

— D. 19-go grudnia, o godzinie 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwiaciarstwa.

— D. 19-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. dla więzienia brzesko-kujawskiego około 67 sążni drzew od rs. 18 kop. 26 za sążeń; wadjum należy złożyć w sumie rs. 130.

— D. 19-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, odbędzie się pogadanka p. E. Jankowskiego o ogrodnictwie przemysłowem dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych.

— D. 19-go grudnia, w magistracie m. Łodzi, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodów kasy łódzkiej bóżniczej: 1) z ławek i pogrzebów od rs. 904 rocznie i 2) z dostawy opału i oświetlenia dla domu modlitwy i synagogi od rs. 596 kop. 40; wadja są wymagane w wysokości $^{1}/_{10}$ zadeklarowanych sum.

— D. 19-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu r. p. dla warszawskiej straży ogniowej: 1) drzewa sosnowego russkiej trzechszczapowej miary około 229 sążni od rs. 21 za sążeń; 2) rózg brzozowych fur 490 od rs. 6 kop. 50 za furę; wadjum rs. 800.

— D. 19-go grudnia, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędzie się licytacja po raz drugi na trzechletnią dzierżawę dochodu z opłat targowych, jarmarcznych, mostowych i kopytkowych w m. Częstochowie od rs. 6237 kop. 25 rocznie; wadjum należy wnieść w rozmiarze $^{1}/_{10}$ zadeklarowanej sumy.

— D. 19-go grudnia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu zarządu Towarzystwa przy ulicy Zielnej pod № 19-ym, odbędzie się posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— D. 19-go grudnia, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału gospodarczego.

— D. 19-go grudnia, w zarządzie instytutu gospodarstwa rolnego i leśnego w Nowej Aleksandrji, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. do opalania gmachu tegoż instytutu około 300 sążni kubicznych drzewa sosnowego od rs. 10 kop. 50 za sążeń; wadjum rs. 350.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 16-go b. m.: „W Brodach zmarł onegdaj poseł na sejm krajowy, ks. Sirko, z partji staroruskiej.—We Lwowie spełniono onegdaj straszną zbrodnię. Robotnik stolarski, zatrudniony w warsztatach kolejowych, nazwiskiem Boratynowicz, zamordował swoją własną matkę. Motywem zbrodni były wyrzuty, czynione przez matkę, iż syn nie chodzi do roboty. Boratynowicza schwytano i osadzono w więzieniu.— W okręgu miejskim Tarnopol-Brzeżany kandyduje na posła do rady państwa dr. Balasits, profesor uniwersytetu lwowskiego. Kandydaturę jego przyjęto przychylnie. Żydzi tarnopolscy forytują naczelnika sądu krynickiego.—W Przemyślu zaprowadzona zostanie policja wojskowa wedle rozporządzenia cesarskiego. We Lwowie oznaczono etat wojskowej straży policyjnej na 2 oficerów i 210 strażników, w Krakowie zaś 2 oficerów i 193 strażników.—Filip Zaleski, jako poseł z wielkich posiadłości Lwów-Gródek, zwołał sejmik relacyjny na d. 21-szy b. m. do Lwowa. — W Przemyślu znowu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu piechur Orłowski. — Mora Korytowski, wiceprezydent skarbu, wyjechał na 10 dni do Wiednia.”

× **Składki na pomnik Gounoda** w ciągu kilku dni doszły do sumy 96,000 fr. Jedną z ostatnich ofiarodawczyń jest królowa portugalska, która nadesłała 500 fr. Lista wpływów zamknięta będzie w d. 31-ym b. m. Do składek ma być dołączony dochód z przedstawienia w Wielkiej operze paryskiej. Ogólna suma wpływów przejdzie prawdopodobnie 150,000 fr.

× **Doktorka matematyki.** Doktor czy doktorka? Niech będzie doktorka... Oto przed kilku dniami panna Klumpke w Sorbonie broniła rozprawy na stopień doktorki nauk matematycznych. Rozprawa panny Kl. mówiła o pierścieniach Saturna. Żądany stopień naukowy przyznano pannie Klumpke jednomyślnie.

× **Pożar składów.** Składy zboża domu handlowego „Maison hanséatique” w Antwerpji, którego zabudowania pokrywają obszar 80,000 metrów kwadratowych, spaliły się ze szczętem. Okrętom, stojącym w sąsiedniej przystani, udało się zawczasu ujść niebezpieczeństwu. Wartość spalonego zboża obliczają na trzy miljony, wartość spalonych zabudowań na dwa miljony fr. Podobno ogień miał być podłożony.

× **Przekłady Gladstone'a.** Liczne zajęcia nie przeszkadzają premjerowi angielskiemu do pracy nad ulubionymi pisarzami świata klasycznego. Do faworytów Gladstone'a należy, między innymi, Horacy. Przed rokiem zaczęła krążyć w Londynie pogłoska, iż Gladstone zabrał się do tłumaczenia Horacego. Zasięgnięto tedy informacyj u źródła i przekonano się, iż premjer angielski w samej rzeczy przekładał w swoim czasie Horacego, ale prozą i bez zamiaru wydania przekładu w osobnej książce. Przed kilku miesiącami Gladstone zapadł silnie na oczy; nie mogąc więc pracować, a pragnąc czemś zająć umysł swój ruchliwy, zaczął sędziwy kierownik gabinetu angielskiego dyktować z pamięci tłumaczenia Horacego. Ztąd powstał zeszyt, który jednak kasztom drukarskim oddany nie będzie.

BAŃKI MYDLANE.

Roztropna mama.

— Moja córeczko — czyni uwagę córce roztropna mama—jakże to można!

— Co takiego?

— Jesteście dopiero rok po ślubie, a już nazwałaś wczoraj swego męża przy wszystkich skończonym głupcem!

— Więc cóż z tego?

— Nigdy tego nie rób! Cóż ci pozostanie do mówienia, gdy będziecie sami!

*

Sumienny krytyk.

W antrakcie szukają Iksa.

— Gdzie się Iks podział?

— Poszedł za kulisy... Chce sztukę ze wszystkich stron obejrzeć...

*

Z tajemnic przedświątecznych.

Gąsior weź pokaźnej miary,
Wody nalej prosto z kranu,
Palonego dodaj korka.
Krwi bydlęcej i szafranu.
Potem kropnij coś z ołowiu
I to wszystko barw fuksyną.
Co to będzie? Czy mikstura?
Nie, to przednie będzie wino.

Nekrologja.

We środę, to jest dnia 20-go grudnia r. b., jako w siódmą rocznicę śmierci



Ś. P.

WACŁAWA

Szymanowskiego,

Redaktora „Kurjera Warszawskiego”,

odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie ***10-ej*** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. 2—1440—



Ś. P.

Michalina z Kijewskich

ROGOZIŃSKA,

małżonka prezesa departamentu izby sądowej warszawskiej,

zasnęła w Bogu dnia 15-go grudnia r. b., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19 grudnia, to jest we wtorek, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed południem, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski do grobu familijnego.

W głębokim smutku pogrążeni: mąż, syn, córki, zięciowie i wnuki zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5560—



Ś. P.

Józefa z Pietraszewskich

Ludomiłowa Jastrzębowska,

opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie zakończyła życie w dniu 17-ym grudnia 1893-go roku. Niepocieszeni w smutku mąż z synami, córkami, synową, zięciem i wnukami zapraszają rodzinę, krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 20-ym b. m., we środę, o godzinie **11 i pół** przed połud., w dolnym kościele św. Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5556

Ś. ✝ P.

Kamilla z Krasuskich

DANIŁOWICZ,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 16-go grudnia 1893 roku, przeżywszy lat 69. Pogrążona w głębokim smutku siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 19-ym grudnia to jest we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu zaraz po skończonem nabożeństwie, o godz. **12-ej** w południe, z mieszkania domu № 39 przy ul. Świętokrzyskiej, na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5561—

Ś. ✝ P.

Michalina z Chmielewskich

POBÓG-PĄGOWSKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, dnia 17-go grudnia 1893 roku, zasnęła w Bogu przeżywszy lat 82. Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córka, synowa i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające we środę, dnia 20 grudnia, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania ul. Marszałkowska № 95 do kościoła nastąpi dnia 19-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1405—

Ś. ✝ P.

JÓZEF RYBIŃSKI,

obywatel m. Warszawy,

zasnął w Bogu dnia 15-go grudnia 1893 r., przeżywszy lat 65. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 19-go b. m., to jest we wtorek w górnym kościele św. Aleksandra, o godz. **11-ej** przed poł., po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy w żalu pozostałe dzieci, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.
Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1397

B. P.

Emilja z Majdów

HEIDENREICH

WDOWA,

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54, przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku: córka, zięciowie, wnuki, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, dnia 19-go b. m., o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ulicy Elektoralnej № 28 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 2—5559—

† Ś. p. Tadeusz Krawczyński,

majster kowalski,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 grudnia r. b. W nieutulonym żalu pozostała żona, syn i córki oraz rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz brudzieński. —1403—

† Ś. p. TEODOR RYBACZEK,

obywatel miasta Warszawy, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, d. 16-go grudnia r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 83. W ciężkim smutku pozostała żona z rodziną zapraszają krewnych i życzliwych na nabożeństwo żałobne w d. 19-ym b. m., t. j. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji P. przy ul. Leszno, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5554—

Ś. † P.

Adam Gołembiowski,

pomocnik naczelnika pow. suwalskiego,

opatrzony św. Sakramentami, po kilkodniowych cierpieniach, zakończył życie w Kijowie dnia 25-go z. m., licząc lat 63. Koledzy szkolni zacnego nieboszczyka zapraszają pozostałą po nim rodzinę, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, odbyć się mające w przyszły piątek, to jest dnia 22-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Kazimierza (PP. Sakramentek) na Nowem-Mieście. —5558—

† Jutro, to jest we wtorek, dnia 19-go b. m., jako w wigilję imienin

ś. p. Teofila Piotrowskiego,

odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —5557—

† Dnia 19-go grudnia r. b., to jest we wtorek, jako w dzień imienin

ś. ✝ p.

Faustyny z Krasickich

WALEWSKIEJ,

odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej i pół** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy na które syn i wnuk zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. —5490

† Jutro, to jest dnia 19-go grudnia, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godz. **11-ej** przed poł., w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) za spokój duszy

ś. p. Felicji Bogdaszewskiej,

na które zapraszają krewnych i życzliwych matka i siostra. —5547—

† Dnia 19-go grudnia, we wtorek, jako w dniu urodzin

ś. p. Wandy Hildt,

odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5514—

† Dnia 20-go grudnia, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra za duszę

ś. p. Hilarego

z Kaliszkowic Załuskowskiego,

obywatela ziemskiego, zmarłego dnia 1-go grudnia r. b., nabożeństwo żałobne, na które córka z zięciem wnuczkami zapraszają krewnych i znajomych. —5550

† W dniu 19-ym grudnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Franciszka Kosińskiego**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —1402—

† Za duszę ś. p. **Natalji z Kuszkowskich** 5548

Pińskiej,

odbędzie się nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, we środę, dnia 20-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe siostry z bratem zapraszają krewnych i przyjaciół.

† D. 19-go grudnia r. b., w kościele św. Aleksandra, o godziuie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. IGNACEGO OFFMAŃSKIEGO

oraz córki **JÓZEFY,**

na które wdowa z rodziną zaprasza. —5534—

Z Petersburga.

Praw. wiestn. donosi, iż w r. 1895-ym wydane będzie premjum hr. P. D. Kisielewa, składające się ze złotego medalu za prace, dotyczące bytu włościańskiego. Do nagrody mogą być kwalifikowane: 1) prace, gdzie wyłożony jest obecny stan bytu moralny i położenie ekonomiczne włościan w jakiejkolwiek okolicy państwa; 2) prace, gdzie omówione są przyczyny niepomyślnego stanu tej lub owej strony bytu włościańskiego i wskazane sposoby zapobieżenia złemu; 3) prace, mające za przedmiot zastosowanie do bytu włościańskiego rad praktycznych w różnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, hygieny itp. i 4) prace, przeznaczone do czytania ludowego i wykładu w szkołach ludowych.

Now. wr. pisze:

„Rada państwa na posiedzeniu w d. 9-ym b. m. przyjęła projekt zreformowania i rozszerzenia działalności departamentu handlu i rękodzieł. Wskutek nader skomplikowanego programu przyszłej działalności tego departamentu okazała się potrzeba powiększenia składu urzędników i należytej specjalizacji przedmiotów. Cała działalność departamentu skoncentrowana będzie od chwili reformy w dziesięciu wydziałach (dotąd było ich sześć). Sprawy fabryczno-przemysłowe roztrząsane będą w dwóch wydziałach: jeden z nich zajmować się będzie kwestją najmu robotników, wzajemnym stosunkiem pracowników i chlebodawców, wreszcie dozorem nad fabrykami i zakładami przemysłowemi; reszta spraw, dotyczących przemysłu, należeć będzie do drugiego wydziału. Wszystkie sprawy, dotyczące przedsiębiorstw akcyjnych oraz spółek przemysłowo-handlowych, asekuracyj oraz w ogólności handlu wewnętrznego, zjednoczone będą w dwóch wydziałach. Sprawy, dotyczące traktatów handlowych, taryfy celnej, przemysłu metalurgicznego, górniczego i naftowego, stosunków ze Wschodem, relacyj konsulów, ustanawiania podatków w portach i na rzekach, ulepszenia komunikacyj wodnych, naprawy kanałów itd., rozwoju handlu i przemysłu na kresach—skoncentrowane będą w dwóch wydziałach. Kwestje, dotyczące samego prowadzenia handlu i podatków handlowych, będą powierzane specjalnemu wydziałowi. Reformie ulegnie obecny wydział statystyczny i wydział handlu zbożem, podobnie jak i sama kancelarja departamentu.”

W *Birż. wied.* czytamy:

„Pracująca przy ministerjum finansów, pod przewodnictwem członka rady ministra r. t. S. O. Olchina, specjalna komisja w kwestji usunięcia ograniczeń przy otwieraniu przedsiębiorstw przemysłowych w tych dniach kończy swój projekt, w celu złożenia go w radzie państwa. Projekt odpowiada przedewszystkiem na następujące nader ważne dla przemysłu wewnętrznego pytania: 1) gdzie mają się zwracać fabrykanci i przemysłowcy po wyjaśnienie co do różnych wymagań władz lokalnych; 2) jak należy zapobiedz owemu wielowładztwu, jakie obecnie panuje przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie fabryk i zakładów przemysłowych; 3) czy nie możnaby zamiast tego wielowładztwa, reprezentowanego przez organy policyjne, sanitarne i techniczne, upoważnić jeden organ do wydawania pozwoleń na otwieranie fabryk i zakładów przemysłowych; 4) czy nie należałoby ustanowić ogólnych norm wymagań pod względem policyjnym, technicznym i sanitarnym dla wszelkich fabryk i zakładów przemysłowych. Jak się dowiadujemy, komisja zaprojektowała zorganizować rady gubernjalne, pozostające pod przewodnictwem gubernatorów lub wicegubernatorów i złożone z przedstawicieli władz policyjnych, technicznych i sanitarnych, które na przyszłość rozstrzygać będą wszelkie kwestje, dotyczące otwierania fabryk i zakładów przemysłowych.”

W gazecie *Now. wr.* czytamy:

„Handel wywozowy zbożem z obrębu państwa jest chwilowo zahamowany, chociaż napół dobrowolnie; sądzimy, że dla producentów zboża oraz kupców zbożowych nie będzie bez interesu dowiedzieć się, że w pogranicznych okręgach Turcji ceny zboża, z powodu zupełnego nieurodzaju dwóch lat ostatnich, podskoczyły do dwóch i pół rubli za pud. Osoby kompetentne, jako jedyną trudność co do skorzystania z tej nowej drogi zbytu, wymieniają istniejący w Turcji ośmioprocentowy podatek od zboża importowanego. Nie mówiąc już o tem, że wobec wysokości ceny zboża w miejscowościach, o których mowa, wzmiankowany podatek może być niezbyt obciążającym, sądzimy, iż rząd na prośbę osób interesowanych mógłby skłonić W. Portę przynajmniej w charakterze środka tymczasowego do skasowania cła wwozowego. W ogóle znalazłby się niejeden sposób do rozszerzenia handlu wywozowego zbożem, gdyby producenci oraz eksporterzy okazali się bardziej przedsiębiorczymi, niż dotychczas.”

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych dniach odbędzie się sesja ministrów: finansów, dóbr państwa, spraw wewnętrznych, komunikacyj i wojny w celu naradzenia się nad środkami, jakie zastosować należy dla uniknięcia przesilenia węglowego. Sesja ministrów ma głównie na widoku pośpiech w tej kwestji, którą rozstrzygnąć należy w możliwie najkrótszym czasie.

OSTATNIA POCZTA.

Wypadki paryskie.

Paryż d. 16-go.—Policja wydała rozkaz aresztowania zbiegłego Pawła Réclus. Dom jego przy rue Lemercier jest strzeżony przez policję. Przypuszczają, że Réclus odjechał do Konstantynopola, gdzie otrzymał niedawno posadę profesora fizyki.

Paryż d. 16-go.—Już na dzisiejszem posiedzeniu izby Réné Goblet postawił nowy wniosek do zmiany ustawy górniczej z r. 1810-go i żądał nagłości. Izba uchwaliła ją i przekazała wniosek komisji. Następuje drugie czytanie projektu rządowego o środkach wybuchowych. Projekt, nieco zmodyfikowany przez komisję, nakłada na osoby fabrykujące je lub przechowujące nieprawnie, kary więzienia od pół roku do pięciu lat, tudzież grzywny od 50-iu fr. do 300. Izba po przemówieniu Aveza przyjmuje projekt. Następuje drugie czytanie projektu rządowego o stowarzyszeniach zbrodniczych. Charpentier protestuje, gdyż projektem swoim rząd chce dotknąć stowarzyszenia socjalistyczne. De Ramel przemawia za projektem, który zwiastuje zwrot w polityce socjalnej rządu. Izba przyjmuje projekt 464-ma głosami przeciw 39. Ostatni projekt o przyznaniu kredytu 820,000 fr. na wzmocnienie policji izba po gorących protestach Aveza przyjmuje 445-iu głosami przeciw 47.

Paryż d. 16-go. — *Temps* donosi, że Vaillant pomieszczony jest w podwójnej celi szpitala więziennego

i nie komunikuje się absolutnie z nikim, oprócz dyrektora, kontrolera i dozorcy specjalnego. Od poniedziałku nie był przesłuchiwany przez sędziego śledczego. Wszystkie wrzekome *interviewy* z nim były prostym wymysłem. Nikt od owej chwili ani przez sekundę nie widział się z Vaillantem. Rana w nodze po wyjęciu z niej gwoździa zabliźnia się prawidłowo. Vaillant mówi bardzo mało i zachowuje się spokojnie. Od chwili uwięzienia nie napisał ani słowa i nie żądał nawet pióra i papieru. Czyta dobre romanse z bibljoteki szpitalnej.

Paryż d. 16-go.—Nocy dzisiejszej na gzymsie w pałacu markizy Panay i przed jednym z komisarjatów policyjnych znaleziono bomby.

Paryż d. 16-go.—Są poszlaki, że Paweł Réclus, jako chemik, dał receptę sporządzenia bomby Vaillantowi. Między papierami tego ostatniego znaleziono szczątki spalonej recepty, pisanej ręką Réclusa.

Nowy gabinet.

Rzym d. 16-go.—Perazzi odmówił w ostatniej chwili przyjęcia teki skarbu skutkiem intryg Rudiniego, który pragnął uniemożliwić gabinet Crispiego. Perazzi uważany jest za najlepszego finansistę Włoch. Podobno i on był za redukcją armji o dwa korpusy. Albert Blanc, człowiek bardzo bogaty, będzie po książęcemu reprezentował tekę spraw zewnętrznych. Jest to człowiek ze szkoły Cavoura. Sonnino, nowy minister finansów i skarbu, jest zwolennikiem nowych podatków i potrafi bronić ich energicznie przeciw opinji publicznej. Zaprowadzi on z pewnością surowy ład w bankach emisyjnych; zaproponuje reformy podatku cukrowego i alkoholicznego, podniesienie ceny soli o 5 centymów i dodatek wojenny do podatku gruntowego. Minister rolnictwa, Boselli, przejęty jest głęboko potrzebą polepszenia doli robotnika wiejskiego. Saracco, minister robót publicznych, jest typem skąpca i będzie przemawiał niewzruszenie za oszczędnością.

Uwolnienie.

Monachjum d. 16-go. — Rejent udzielił żądanego uwolnienia od służby w armji bawarskiej porucznikowi baronowi Otonowi w Seefried-Buttenheim, który ożenił się świeżo z księżniczką Elżbietą, córką księcia Leopolda bawarskiego i księżnej Gizeli austrjackiej. Baron Seefried zamierza osiąść po za granicami Bawarji.

Środki międzynarodowe.

Madryt d. 16-go.—Zapewniają, że próba inicjatywy hiszpańskiej w sprawie akcji międzynarodowej przeciw anarchistom nie udała się głównie skutkiem oporu Anglji. Skończy się zapewne na uwiadomianiu przez rząd, na którego terytorjum przybył anarchista zagraniczny, rządu ojczystego o tym fakcie. Sądzą, iż w ten sposób utrudni się tworzenie ognisk anarchicznych.

Pogrzeb.

Belgrad d. 16.—Pogrzeb Dokicza odbył się tu dzisiaj. Za trumną postępował głęboko wzruszony król. Pogrzeb odbył się z wielką ceremonją, nakazaną przez króla. Wojsko tworzyło szpaler w ulicach. Całuny trumny nieśli prezydenci gabinetu, skupczyny, rady stanu, najwyższego trybunału i izby obrachunkowej. O godzinie szóstej wieczorem trumnę spuszczono do grobu.

Rokosz w Brazylji.

Londyn d. 16-go.—Kongresy prowincyj Minas Geras, Pernambuco, Sao-Paolo, Parana, Santa Catharina i Rio Grande przyjęły rezolucje, w których winszują prezydentowi Peixoto zachowania się jego w walce z powstańcami. (Depesza ta, rozesłana przez biuro telegraficzne a niedokładnie nam w sobotę zakomunikowana, opierać się musi na komunikacie rządu brazylijskiego. Jeżeli jest prawdziwą, dowodziłoby, że informacje o przystąpieniu rzeczonych prowincyj do rokoszu admirała de Mello były przedwczesne albo wprost kłamliwe, skoro kongresy ich uchwalają rezolucje sympatyczne dla Peixota. Wnioskowaćby należało, że w prowincjach tych znajdują się ogniska rokoszowe, urzędownie wszakże prowincje do rokoszu nie przystąpiły; *przyp. red.*)

Nowy Jork d. 16-go.—*New York Herald* donosi: Wczoraj wieczorem panowała wielka panika w Rio de Janeiro. Prezydent Peixoto zaatakował powstańców. Ustawione na wyspie Cobras baterje admirała Saldanha de Gama odpowiedziały zaraz na ogień dział rządowych i przez 50 minut zasypywały miasto gradem kul. Mówią, że wiele osób zginęło.

Rzezie w Chinach.

Londyn d. 16. — Z Szanghai donoszą, że szwedzki konsul jeneralny Boek w sprawie zamordowania misjonarzy szwedzkich Wikholma i Johansona w Sung-Pu wyjednał u rządu chińskiego zgodnie z umową, zawartą w r. 1891-ym po rzeziach w Wusu, indemnizację. Chiny płacą 40,000 dolarów ofiarom.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— W dniu wczorajszym obchodzony był jubileusz trzydziestopięcioletniej działalności profesorskiej naczelnika akademji Mikołajewskiej, jenerała Leera. Jubilata powitały liczne deputacje. Przedewszystkiem wysłuchano telegramów z powinszowaniem od Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, od Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Sergjusza i Aleksego Aleksandrowiczów, arcyksięcia Albrechta i innych. Następnie pomocnik jenerała Leera, Wieliczko, miał mowę, przed której ukończeniem przybyli Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz i inni Wielcy Książęta. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz w gorących wyrażeniach złożył życzenia jubilatowi. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz wyraził życzenia w imieniu akademji nauk. Następnie przybył także Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Mikołajewicz. Przemawiali również ajenci wojskowi: austrjacki, niemiecki, szwedzki i francuski.

Petersburg 18-go grudnia. (*T. p. K. W.*) — W d. 1-ym lutego (n. st.) roku przyszłego odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne głównego Towarzystwa kolei russkich, mające zadecydować co do warunków układu akcjonarjuszów z rządem. (Osnowa układu znaną jest czytelnikom z zamieszczonego w nrze 343-im naszego pisma jej streszczenia; *przyp. red.*)

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Jenerał Dragomirow został mianowany członkiem honorowym akademji artyleryjskiej, jenerał zaś Leer członkiem tejże akademji i akademji inżenierskiej.

Petersburg 18-go grudnia. (*Tel. Ajen. póln.*)— Podniesiono nanowo kwestję budowy kanału windawskiego.

Paryż 18-go grudnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Senat uchwalił bez rozpraw kredyt na wzmocnienie policji i zebrał się w biurach, celem wyboru komisji dla dwóch pozostałych projektów rządowych o materjałach wybuchających i stowarzyszeniach zbrodniczych.

PROCES LIPSKI.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Lipska donoszą, że obydwaj skazani oficerowie francuscy wyrażają zadowolenie z tego, iż skazano ich na więzienie w twierdzy, nie w domu poprawy. Spodziewają się oni zresztą na pewne ułaskawienia cesarskiego. Ponieważ wyrok nabrał niezwłocznie prawomocności, wczoraj już miano ich przewieźć do twierdzy w Magdeburgu.

PRZESILENIE W BRUKSELLI.

Bruksella 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Prezes gabinetu, Beernaert, uwiadomił radę ministrów, że we wtorek poda się do dymisji. Inni ministrowie powezmą niezwłocznie uchwałę co do tego, czy i oni mają zażądać dymisji.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Podczas świąt ks. Windischgraetz będzie układał się z przewódzcami skoalizowanych stronnictw o zasady wypracować się mającego nowego projektu reformy wyborczej.

WYPADKI PARYSKIE.

Paryż 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wszystkie dworce kolejowe strzeżone są pilnie przez policję, celem uniemożliwienia ucieczki Pawła Réclus'a. Policja sądzi, że przebywa on w Paryżu pod przebraniem. Odkryto zamiar wysadzenia w powietrze gmachu prefektury policji.

Paryż 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na ulicy Vivienne znaleziono paczkę z dziesięcioma ładunkami dynamitowemi, tudzież list z pogróżkami na wypadek egzekucji Vaillanta.

RISTICZ.

Belgrad 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Risticz ciężko zachorował. Obawiają się katastrofy.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Silne wrażenie sprawił tu komunikat półurzędowy, przypominający przepis, iż władzom wewnętrznym nie wolno jest komunikować się bezpośrednio z władzami zagranicznemi ani z dyplomatycznymi przedstawicielami Niemiec za granicą.

Paryż 18 go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd tutejszy domaga się od włoskiego wzajemności w odszkodowaniu ofiar zaburzeń antyfrancuskich w Rzymie, Neapolu i Genui.

Rzym 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Crispi zarządził odwołanie eskadry z Palerma, gdyż poprawiło się położenie tamtejsze.

Rzym 18 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mówią, że Zanardelli złoży urząd prezesa izby deputowanych.

Madryt 18-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarzowa Elżbieta przybyła na jachcie „Greif" do Gibraltaru.

Londyn 18-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Anarchiści próbowali urządzić wczoraj znowu mityng na skwerze trafalgarskim. Publiczność wygwizdała ich. Policja musiała wobec rozwścieklenia ludu bronić życia anarchistów.

Bukareszt 18-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— We środę podpisano traktat handlowy z Austrją.

Berlin 18-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 215 05 (onegdaj 214.90)
Ruble na dostawę 215 00 (onegdaj 215.—)

Z sądów.

Otrucie świadka.

Pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego rozpatrywał w dniu 14-ym b. m. sprawę o otrucie, charakterystyczną ze względu na pobudki zbrodni; oto jej treść.

W d. 2-im lipca r. b. przywieziono do szpitala w Grójcu dwóch chłopców ze wsi: Jana Krawczyka i Tomasza Karczmarka z objawami otrucia. Pierwszy z nich zmarł niebawem, drugi zaś w trzy dni potem, opowiedziawszy jednak przedtem sędziemu śledczemu, że włościanin z Małej Wsi, Antoni Krawczak, podjechał do niego i do Krawczyka, pasących wówczas (d. 22-go lipca r. b.) bydło, i poprosił, aby mu potrzymali przez chwilę konia. W nagrodę Krawczak dał Karczmarkowi kawałek chleba z masłem, dobywszy go z kieszeni. Malec, jedząc chleb, uczuł jakiś gorzki smak w ustach i w zębach coś trzeszczącego, dał więc kawałek chleba swemu towarzyszowi, Krawczykowi, nie zasmakował on mu również i obydwaj rzucili porcje swoje na ziemię. Niebawem wystąpiły objawy otrucia.

Chleb był zatruty.

Krawczak pragnął tym sposobem pozbyć się świadka, bardzo niekorzystnie świadczącego w sprawie przyjaciela swego, Borkowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa, w którem i sam Krawczak znaczny brał udział i wiedział, że Karczmarek na d. 3-ci lipca przez sędziego śledczego w sprawie tej na świadka wezwany został. Krawczak opowiadał Augustowi Olszewskiemu, że obawia się bardzo dla siebie zeznań tego świadka.

Dokonana ekspertyza chemiczna wykryła arszenik, jako przyczynę otrucia. Dr. Józef Zawadzki, zbadany w charakterze eksperta, objaśnił, że znaleziona w resztkach chleba i wydzielinach otrutych ilość arszeniku była najzupełniej dostateczną do otrucia dwu ludzi.

Oskarżony do winy się nie przyznał, utrzymując, że chleb kupił w Grójcu, nie wiedząc o tem, że tam jest trucizna, nasmarował masłem w domu przy pomocy Marjanny Borkowskiej i ona mianowicie chleb ten chłopcom zaniosła.

Zeznanie to jednak okazało się niezgodne z prawdą.

Sąd okręgowy skazał Antoniego Krawczaka, lat 25 liczącego, z art. 1453 kod. karn. na pozbawienie wszystkich praw stanu i 15 lat robót ciężkich. *Z. W.*

O kontrabandę w składzie dywanów.

Jeszcze w październiku 1890-go r. nagła rewizja, dokonana przez urzędników komory celnej i władzę policyjną w składzie dywanów F. Bukowskiego (na ul. Wierzbowej), wykryła tam sporą ilość towarów bez plomb lub stempli fabrycznych oraz kilka sztuk wyrobów zagranicznych z plombami warszawskiej fabryki dywanów Bendera i Sp.

Na śledztwie pierwiastkowem badany w charakterze świadka dawny służący z pomienionego sklepu, Ferdynus, zeznał, jakoby p. B. stale przemycał u siebie towary zagraniczne i dla zatarcia śladów kontrabandy przywieszał

do nich plomby fabryki Bendera za pomocą odpowiedniej maszynki, umyślnie w tym celu przez właściciela fabryki przysyłanej.

Na mocy tych poszlak pp. Ferdynand Bukowski i Maks Bender pod zarzutem przestępstwa, przewidzianego w art. 776 kod. karn. oraz art. 1607, 1616, 1543, 1630 i 1631 ustawy celnej, stanęli w tych dniach w I-ym wydziale karnym tutejszego sądu okręgowego, gdzie Bendera bronił adwokat przysięgły Pepłowski, Bukowskiego zaś adwokat przys. Sztenger.

W toku rozpraw sądowych okazało się przedewszystkiem, ze w r. 1890-ym ani Bukowski nie był właścicielem sklepu na ulicy Wierzbowej, ani M. Bender nie posiadał fabryki dywanów pod firmą z jego nazwiskiem; obydwaj bowiem byli tylko zarządzającymi, a Bender jeździł przeważnie w interesach fabryki po Rosji. Co się tyczy owego nadsyłania maszynki do sklepu, to przekonano się, że nie było w tem nic karygodnego, lecz poprostu szło o to, że kupcy w razach nagłych brali niekiedy z fabryki towary jeszcze nieoplombowane, i dopiero następnie wysyłano do nich z fabryki robotnika, który owe towary już w sklepie plombował.

W tym stanie rzeczy względem Bendera zarówno prokurator, jako też i popierający akcję cywilną urzędnik komory celnej, zrzekli się oskarżenia i pretensji.

Natomiast co do p. Bukowskiego kwestja komplikowała się z tej przyczyny, że z pośród zabranych z jego sklepu przy rewizji towarów, na jednym dywanie i jednym pledzie, pochodzących z zagranicy, znaleziono plomby fabryki Bendera. P. Bukowski kładł to na karb pomyłki ze strony robotnika, którego fabryka przysłała była do sklepu w celu oplombowania jej własnych wyrobów.

Dodajmy, że zeznanie jednego ze świadków stwierdziło, iż Ferdynus, wydalony ongi ze służby przez p. B., żywił doń głęboką niechęć i nawet w sądzie, w rozmowie z p. M., mściwość swą dobitnie zaakcentował.

Wyrok sądu orzekł zupełną niewinność Bendera; uwolnił również i p. Bukowskiego od groźnego zarzutu fałszowania lub przewieszania plomb; jednocześnie atoli, na mocy art. 1543, 1616 i 1617 ustawy celnej, skazał pana B. na konfiskatę wszystkich towarów, znalezionych bez plomb oraz na 1,069 rs. 34 kop. kary celnej. Stało się to w myśl uwagi do art. 1616 u. c., która głosi, że skoro w sklepie znajdzie się chociażby tylko jeden towar zagraniczny, nie mający plomby i, jako taki, za kontrabandę uznany, wówczas wszystkie inne towary nieoplombowane lub nieocechowane, bez względu na swe pochodzenie miejscowe, ulegają wspólnemu losowi konfiskaty i kar celnych.

Fr. N.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Borodziczowi.*—Mówi się i pisze *należeć.*

— *Prenumeratorce z płockiego.*—Obrazki pani wcale się nie nadają do druku.

— *Szewcowi.* — Wierszyk pański grzeszy szczególniej zbyt pospolitemi rymami, jak np. chodzą=zachodzą, widziemy=spoczniemy, przeszyje=przebije, ujrzemy=wyślemy, znajduje=przejmuje, pości=gości i t. p., z tego też powodu i w ogóle ze względu na słabą formę drukowanym być nie może.

— *Niewiedzącemu.* — Zarozumiałym nazywa się ten, kto za wiele o sobie rozumie.

— *Panu Juljuszowi N.* — Wiadomości te może tylko sz. pan zebrać w departamencie przemysłu i handlu w Petersburgu.

— *Pani Adeli H. w Tomaszowie.* — Utworu, o który sz. pani zapytuje, nie pamiętamy. Prosimy o bliższe wskazówki, te bowiem, jakie otrzymaliśmy, bynajmniej nie wystarczają.

— *Panu J. w Pułtusku.*— O ile sobie przypominamy, komedja Bałuckiego „Pozłacana młodzież" była drukowana w *Tygodniku ilustrowanym.* Bliższych informacyj udzieli redakcja pomienionego pisma.

— *Panu J. N., prenumeratorowi z V.* — Można przez niejaki czas przechować kwiaty prawie w stanie świeżym, umoczywszy je w roztopionej, ale niezbyt gorącej parafinie, która, powlekając płatki cienką powłoką, znakomicie wpływa na konserwację całości. Dobrze również przechowują się kwiaty w glicerynie, należy tylko wolno i ostrożnie zanurzać je w płynie. Inne sposoby są już nieco trudniejsze i nie dla każdego dostępne.

— *Panu Henrykowi F.*— Adresu szczegółowego i programu szkoły nie mamy.

— *Panu J. S.* — Dla braku miejsca nie możemy udzielić wszystkich żądanych informacyj, dotyczących podróży i pobytu w Szwajcarji i we Włoszech. Może je sz. pan zaczerpnąć w „Przewodniku" Baedeckera.

— *Lublinianinowi.*— Łyżwy norweskie „Ski" może sz. pan nabyć w fabryce Henryka Schwaigera, Blumenstrasse, 8, Monachjum. Para kosztuje mar. 15. U nas dotąd podobnych łyżew nie wyrabiają.

— *Panu L. S. w Sannikach.* — Tabelki loterji tej nie posiadamy.

— *Panu N. B. w Petersburgu.*—Komedja Bilzińskiego „Panna z posagiem" dotąd w oddzielnej książeczce nie wyszła. Ukaże się w numerze noworocznym naszego pisma.

— *Panu Aleksandrowi K.*—Druk powieści Sewera p. t. „Nafta" *Kurjer* rozpoczął d. 4-go stycznia r. b.

— *Panu S. B., stałemu prenumeratorowi.* — Czytelnia piąta w domu pod № 35-ym przy ulicy Mokotowskiej lub czytelnia 19-ta pod № 28-ym przy ulicy Śliskiej. Czytelnie te są otwarte w każdą niedzielę od godz. 10-ej zrana do 12-ej w południe. Czytelnia bezpłatna znajduje się również przy szpitalu oftalmicznym, Smolna, 8; otwartą w sobotę od godz. 5—7-ej wieczorem.

— *Panu M. Was. we Włocławku.* — W redakcji *Przyjaciela dzieci,* Chmielna, 26, i w każdej księgarni.

— *Prenumeratorowi z Warszawy.*— Baron B. był pierwiastkowo w służbie wojskowej, następnie cywilnej, obecnie zaś jest emerytem.

— *Panu K. G. Władysławowi.*—1) W „Schronieniu dla nauczycielek"; zakład znajduje się w Królikarni, zarząd zaś w domu pod № 37-ym przy ul. Królewskiej. 2) Nie wiemy.

— *Trytonowi.* — Żądaną informacją służyć nie możemy, szczegółowego bowiem wykazu wszystkich wsi w cesarstwie wraz z najbliższemi stacjami pocztowemi nie posiadamy. Najlepiej, zdaje się, poinformuje oddział pocztowy.

— *Panu O. R., prenumeratorowi.*— O ile wykazują informacje, zasięgnięte u źródła, sprawa założenia fabryki sztucznego nawozu *superfosfatu* w Kutnie i Kole, z powodu znacznej różnicy zdań w łonie projektodawców, została na pewien czas odroczona. Dla tej przyczyny narazie żądanego adresu udzielić nie możemy.

— *Ignalkowi.*— Za informację uprzejmie dziękujemy. Objaśnienie co do „Flory" niebawem zamieścimy.

— *Młodemu zbieraczowi.*—Z nadesłanych odbitek jedna tylko moneta pod № 6-ym posiada pewną wartość numizmatyczną. Jest to *półgroszek koronny* z herbem Sas z r. 1620-go, ceni się kop. 75. Talary z r. 1754 i 1755-go należą do pospolitych; warte są po rs. 3.

— *Panu M. K.* — Szkoła rolnicza w Brzozowej jest już zatwierdzona, dotąd jednak nie została otwarta.

— *Panu J. B.* — Lekcje masażu można pobierać u lekarza specjalisty.

— *Pani Anieli Z.*—Szkoła malarska pani Ludwikowej Wiesiołowskiej, pozostająca pod kierunkiem artysty-malarza Adama Badowskiego, Krak.-Przedm., 64.

— *Panu Ignacemu K.* — Na tak specjalne zapytanie odpowiednie objaśnienie może dać tylko jaki podręcznik angielski, traktujący o przędzalnictwie i tkactwie.

— *Czytelnikowi od lat 10-iu.* — 1) W Odessie. 2) Naturalnie. 3) Patent prywatnej szkoły handlowej przy powinności wojskowej ulg nie daje.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— 1) Uwagi sz. pana co do rybek w basenie zakomunikowaliśmy komitetowi klubu cyklistów. 2) Na nieporządki te najlepiej tylko może poradzić komisja sanitarna.

— *Koko.*—Jeżeli w bronzie, wart rs. 3.

— *Prenumeratorowi w Czernihowie.*—Adresu takiego „wierszoklety" nie znamy. Może jednak sz. pan, zaopatrzywszy się w „Zbiorki powinszowań", z łatwością uczynić zadość swojemu żądaniu. W tym celu zalecamy wydawnictwa, opracowane przez J. Chmielewskiego, J. A. Zygmunta, A. Niewiarowskiego lub S. Kowalskiego.

— *Pannie Adeli X.*—Słuszność po stronie sz. pani. Kompas w ogrodzie Saskim jest dziełem znanego astronoma warszawskiego, Antoniego Magiera, który na konserwację tej miłej pamiątki pozostawił nawet maleńki fundusik.

— *Panu Rudolfowi S.* — Artykuł informacyjny o Towarzystwie łyżwiarskiem drukowaliśmy w № 334-ym *Kurjera* z d. 3-go b. m.

— *Stałej prenumeratorce.* — 1) Fatalista=wierzący w przeznaczenie; realista=traktujący wszystko z punktu widzenia rzeczywistego, bez domieszki fantazji; metafizyka=dział filozofji, zajmujący się pojęciami nadzmysłowemi; scholastyka=systemat filozofji chrześcijańskiej, wytworzony przez uczonych wieków średnich; sceptycyzm=powątpiewanie o faktyczności wszelkich pojęć i badań; optymizm=patrzenie na wszystko przez różowe okulary, ze strony najkorzystniejszej; racjonalizm=systemat filozoficzny, opierający się na wywodach rozumowych; idealizm=systemat filozoficzny, zasadzający się na pojmowaniu wszystkiego z punktu widzenia wyobraźni. Dla dokładniejszego zaznajomienia się z naukami filozoficznemi radzimy sz. pani zaopatrzyć się w przewodnik, opracowany przez E. Boirac'a „Zasady filozofji", cena rs. 4 kop. 25. 2) Melpomena, jedna z dziewięciu muz w mitologji greckiej, wyobraża tragedję. 3) Alzatczyk, alzatka; lotaryńczyk, lotarynka, chińczyk, chinka; japończyk, japonka i t. d. 4) K. Mecherzyński: „Stylistyka", kop. 80; A. Dygasiński: „Wskazówki do ćwiczeń stylistycznych", kop. 60.

— *Panu Karolowi Zej.* — 1) Skoro było ogłoszenie, to ślub musiał się odbyć. 2) O kierunku traktu pocztowego do Orenburga najdokładniej poinformuje się sz. pan w urzędzie pocztowym.

— *Projektowiczowi.*—Wstępujący do instytutu muzycznego powinien mieć świadectwo z ukończenia dwóch klas szkoły elementarnej oraz posiadać pierwsze początki muzyki. Przy powinności wojskowej patent instytutu szczególnych przywilejów nie nadaje; popisowy o tyle może korzystać z ulg, o ile ukończył średni zakład naukowy.

GIEŁDA.

Warszawa, 18-go grudnia.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały kursy 215 i 214.75, co się równa kursom 46.50 i 46.55 bez kosztów; z Petersburga nie otrzymaliśmy dziś taksacyj, gdyż z powodu uroczystego święta dworskiego niema dziś tam urzędowego zebrania giełdy. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.70 (odpowiadającym kursowi 214.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę przy dość chętnym pokupie waluty do $46.82\frac{1}{2}$ (t. j. 213.60 m. za 100 rs.). Różnice kursowe tworzyły dziś $12\frac{1}{2}$ kop. i $2\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po $46.77\frac{1}{2}$, 46.80 i $46.82\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.70, $46.72\frac{1}{2}$, 46.75, $46.77\frac{1}{2}$, 46.80 i $46.82\frac{1}{2}$, przy kursach zasadniczych $46.72\frac{1}{2}$ i 46.75. **Londyn** krótki brano po $9.45\frac{1}{2}$, 9.46 i $9.46\frac{1}{2}$. Za **Paryż** krótki osiągano $37.82\frac{1}{2}$. Brukselle krótką kupowano po 37.70. **Wiedeń** krótki oddawano po 76.25.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.90, za Londyn krótki 9.48, za Paryż krótki 37.90 i za Wiedeń krótki 76.40.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.85 i 96.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 95.85 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.75 II-ej em. i po 103.75 III-ej em., II-ej em. Ceniono pożyczki premjowe I ej em. z roku 1864-go po 247.50, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 221.— i po 191.— listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilkanaście premjówek I-ej em. po 247.25, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 190. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbywać po 102.50. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej serji oddawanoby po 94.80 i po tym kursie trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100 i po 98.75 listy $4\frac{1}{2}$% zastawne ziemskie, których nabyto kilkadziesiąt tys. po 98.55 i 98.60.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I, II i III-ej serji, po 101.50 IV-ej s. i po 101.30 trzy ostatnie serje, których wzięto kilkadziesiąt tysięcy po 101.05, 101.10 i 101.15.

W żądaniu 5% listy zast. miasta Łodzi II, III, IV-ej i V-ej po 100.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zastawnych prowincjonalnych po 102.

Za obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy chciano otrzymać 100.50.

Akcje miały tendencję cokolwiek słabszą. Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 280, kilkadziesiąt akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny, tkalni i blecharni w Zawierciu po 534 i 533.—, kilkanaście akcyj Tow. Starachowickich po 145, oraz kilkadziesiąt sztuk akcyj Tow. zakładów putiłowskich (nominalna wartość 125) po 76.50.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.53\frac{1}{3}$.

Dziś, z powodu uroczystego święta dworskiego, ceduły urzędowej nie będzie.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. —.— do 11.05 *netto.* Wiadro 78% rs. —.— do rs. 8.79^{5} 2%. **Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.**

W. O.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym grudnia. — Dostawy pszenicy były nie znaczne, wystawiono na sprzedaż tylko 400 korcy, usposobienie słabe, obroty małe. Wyborowego towaru nie było, płacono za białą 5.30 do 5.35, za pstrą 4.80 do 5 rs. Dowozy żyta wynosiły 1200, usposobienie również słabe, wyborowe gatunki kupowano po 3.25 do 3.30, za średnie po 3.25 do 3.30. Owsa dowieziono 200 korcy, gatunki przeważnie średnie, płacono stosownie do gatunku po 2.10 do 2.50.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 15-ym grudnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Czeczelnik Zajcewowi 50,000 pudów na stacji Kodyma na grudzień-styczeń po rs. 3.93; Ugote Waganowi 20,000 pudów na stacji Winnica na luty po rs. $3.97\frac{1}{2}$; Sokołówka spekulantowi 36,000 pudów na stacji Krzyżopol na maj-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 25 kop.; Tereszczenko spekulantowi 10,000 pudów na stacji Funduklejówka na maj po rs. 4.15, z zadatkiem 25 kop.; Mirkin rafinerji kijowskiej 40,000 z odbiorem w Kijowie na luty-marzec, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, z zadatkiem rs. 4. Z przyszłej produkcji: Mirkin rafinerji kijowskiej 70,000 pudów z odbiorem w Kijowie na październik-tyczeń po tejże samej cenie, z zadatkiem rs. 4.50; hr. Szembek rafierji czerkaskiej 40,000 pudów na stacji Seliszcze na wrzesień-październik, z różnicą rs. 1 od przeciętnej ceny rafinady smielańskiej, z zadatkiem rs. 2 w sijrpniu i rs. 2.75 w listopadzie; Gruszki rafinerji czerkassiej 100,000 pudów na stacji Humań na wrzesień-listopad, z różnicą rs. 1 od ceny przeciętnej rafinady kijowskiej, z zadatkiem rs. 2.50. Świadectw wywozowych sprzedano: fabrykant fabrykantowi na 20,000 pudów gotowych po rs. 1.13; spekulant spekulantowi na 10,000 pudów na grudzień po rs. 1.12 w stosunku puda. — Pogoda ładna, sucho, słabe przymrozki. Mało buraków zostało w ziemi.

Wełna. Obecna sytuacja handlu wełną na rynku warszawskim nie może być nazwana pomyślną. Liczba sprzedających jest dość znaczna, a kupujący nieliczni. Zapasy wynoszą około 11,000 pudów wełny niesprzedanej, a na prowincji około 1,000 centnarów wełny niesprzedanej, pozostającej w rękach przekupniów, którzy żądają za nią ceny wygórowanej. W ostatnich czasach kupili spekulanci z Białegostoku około 150 pudów wełny dominjalnej po 79 tal., a do Tomaszowa sprzedano około 74 pudów wełny dominjalnej po 87 talarów.

Chmiel. *Poznań* 11-go grudnia. Położenie w handlu chmielem jest obecnie bardzo korzystne, wobec mocnej chęci kupna. Nabywcami głównie są browary z Brandenburgji, Szlązka, Pomorza, Haroweru i t. d. Płacono za lepsze gatunki ceny wysokie. Producenci, będący w posiadaniu zapasów, wstrzymują się ze sprzedażą w nadziei, iż ceny podniosą się. Notowano: chmiel wyborowy 235 m. do 245 mar. (rs. 34.05 do rs. 35.55 za pud), średni 215 m. do 220 m. (rs. 31.15 do rs. 31.85), gorszy 200 mar. do 205 m. (rs. 28.95 do rs. 29.70 za pud).

Libawa, 11 grudnia.—Żytoza 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem $\frac{1}{2}$ kop. za funt. przy wadze 115 do 120 f. hol., zaś 1 kop. za funt, poniżej 115 f. mocniej; russkie 64—$64\frac{1}{2}$ kop. Owies spokojnie, litewski suchy 56—58 kop., kurlandzki i litewski piękny 63 do 65 kop., wyborowy 65 do 68 kop., miński 58 kop., mało-russki 61 kop., miński piękny 63 do 68 kop., wyborowy 70 do 75 kop., czarny spokojnie, piękny 82 kop., rowieński $81\frac{1}{2}$ kop., czarno-pstry 73 do 74 kop. Jęczmień mocniej, pastewny suchy 52 kop. Gryka stalej, 76 kop., lekka od 74 kop. do 75 kop. Groch spokojnie, pastewny 66 kop., mało-russki suchy od 69 do 70 kop., russki 70 do 72 kop. płacono. Bób 76 kop. Wyka russka 75—85 kop. Siemię lniane słabiej, litewskie 7-miarowe 137 kop., russkie wyborowe 138 kop., stepowe wyborowe 138 do 139 kop., 6-miarowe 123 kop. do 124 kop. Otręby pszenne bez zmiany, najgrubsze 59—60 kop., grube 54 do 57 kop., średnie 49 do 52 kop., drobne od 46 kop.

Sosnowice-Granica, dnia 12-go grudnia r. b. — Pszenica biała nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku bez ruchu. Żyto nie nadaje się do wywozu, dla miejscowego użytku bez odbiorców, 63—65 kop. Jęczmień wyborowy

w poszukiwaniu, podczas gdy gatunki średnie miały sprzedaż trudną, browarny 61 do 76½ kop., średni 53½ do 57 kop., na paszę 47 do 49 kop. Owies miał zbyt tylko w gatunkach wysokich, wyborowy wyborowy 67 do 68½ kop., dominjalny 71½ do 74½ kop. Kukurydza nowa 53½ do 55 kop. Wyka w poszukiwaniu, 68½ do 74½ kop. Groch Victoria w poszukiwaniu 91½ do 106½ kop., warzelny 68½ kop. do 80 kop., na paszę 57 kop. Soczewica miała zbyt trudny i pozostała bez ruchu. Gryka słabo, wyborowa 71 do 74 kop. Proso słabo i bez nabywców. Bobik bez ruchu. Siemię lniane słabo, wyborowe 152½ kop., średnie 139 do 145 kop. Siemię konopne bez obrotów. Rzepak 141 do 150½ kop. Rzepik 129½ do 137 kop. Ryżek słabo, 91½ do 95½ kop. Makuchy lniane 101 do 103½ kop. Makuchy rzepakowe bez ruchu, makuchy konopne 58½ do 60 kop. Otręby miały zbyt trudny, żytnie 55½ do 58 kop., pszenne cienkie 49½ do 51½ kop., pszenne grube 49½ do 52½ kop. Kasza jaglana 70 kop. do 80 kop. za pud.

Konopie miały normalną dostawę i obroty spokojne, przy zapasach niewielkich. Usposobienie dla konopi pozostało bez zmiany. Płacono: za I-szy gatunek rs. 4.30, za II-gi gatunek rs. 4.10 za pud.

Okowita. *Hamburg* 9-go grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe). Cisza, jaka panowała na hamburskim rynku okowicianym w tygodniu ubiegłym, była również wybitną cechą bieżącego okresu sprawozdawczego o tyle, o ile to dotyczy nowodokonanych tranzakcyj. Chęć kupna, tak samo, jak i poprzednio, jest bardzo niewielka, a tutejsi fabrykanci zachowują się wciąż wyczekująco. W bieżącym tygodniu wypowiedziano tylko znaczną część zobowiązań grudniowych, względnie na grudzień-styczeń, które jednakże nie znalazły równie szybko, jak poprzednio, pomieszczenia, lecz po zobopólnem porozumieniu pomiędzy głównemi interesantami, zostały wycofane z obiegu i reportowane na terminy wiosenne. Eksporterzy mają zadawalający odbyt.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 9-go grudnia r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 2-go grudnia do dnia 9-go grudnia r. b. *Z kampanji 1893/94 r.*: w dniu 27-ym listopada r. b. 5,100 pudów na stacji Potasz na listopad po rs. 3.97½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 28-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Worożba, mianowicie 5,100 pudów na kwiecień i 5,100 pudów na czerwiec po rs. 4.25, z zadatkiem rs. 1, płatnym w dwóch terminach; 25,000 pudów z odbiorem w Kijowie na luty-marzec, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej; 5,400 pudów na stacji Tahańcza na kwiecień-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 30-ym t. m. 4,800 pudów na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 4.21, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 4-ym grudnia 20,000 pudów na stacji Tahańcza na marzec-czerwiec po rs. 4.15, z zadatkiem 50 kop. i rs. 1 z terminem 6-miesięcznym; 10,200 pudów na stacji Browki na maj-czerwiec po rs. 4.20, z zadatkiem 20 kop.; w dniu 5-ym t. m. 4,800 pudów na stacji Deraźnia na grudzień po rs. 3.90, z zapłatą przy odbiorze towaru; 18,000 pudów na stacji Szepietówka na styczeń-luty-marzec po rs. 4.10, z zadatkiem 50 kop.; w dniu 7-ym t. m. 10,200 pudów na stacji Kotjużany na grudzień-styczeń po rs. 4, z 6-miesięcznym terminem zapłaty rs. 1. *Z kampanji 1894/5 r.:* w dniu 27-ym listopada 40,800 pudów na stacji Żmierzynka na wrzesień-grudzień, po cenie o 87½ kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji śmielańskiej, z 6-miesięcznym terminem zapłaty i 50,000 pudów na stacji Hajsyn, na tych samych warunkach; 60,000 pudów na stacji Sucholasy na wrzesień-grudzień, po cenie o rs. 1 niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskiej, oraz 40,800 pudów na stacji Biało-Cerkiew, na tych samych warunkach co i poprzednie 60,000 pudów; w dniu 4-ym grudnia 45,000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-listopad, po cenie o 85 kop. niższej od przeciętnej rocznej ceny netto rafinady rafinerji kijowskie, z zapłatą rs. 4.50 do obrachunku i w dniu 7-ym t. m. 30,000 pudów z odbiorem w Kijowie, na tych samych co i poprzednie warunkach. *Na wywóz* sprzedano: w dniu 5-ym grudnia 5,000 pudów na stacji Deraźnia na listopad po rs. 2.85; w dniu 6-ym t. m. 20,000 pudów na stacji Krzyżopol na styczeń-luty po rs. 2.82½ i 40,000 pudów na stacji Wapniarka na listopad grudzień po rs. 2.82½. *Świadectw wywozowych* sprzedano: w dniu 3-im grudnia na 5,000 pudów na marzec 1894 r. po rs. 1.15, na 10,000 dów na grudzień r. b. po rs. 1.14 i na 10,000 pudów na grudzień po rs. 1.13½; w dniu 5-ym t. m. na 20,000 pudów na marzec r. p. po rs. 1.15; w dniu 6-ym t. m. na 35,000 pudów na grudzień po rs. 1.15 w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bez zmiany.

Zapasy okowity wynosiły:

w okręgu akcyzowym	13-go paźdz. r. b. stopni alkoholu	+ lub — niż w r. z. bezwodnego
łomżyńskim	1,272,246	—468,382
pułtuskim	216,719	—248,201
płockim	617,582	+312,129
mławskim	689,415	—231,491
suwalskim	348,728	+101,803
marjampolskim . . .	697,167	+497,941
władysławowskim . .	630,162	+233,079

W ogóle w d. 13-ym października r. b. zapasy okowity w gubernji łomżyńskiej wynosiły 1,489,065, t. j. były o 716,584 stopni mniejsze, zaś w gubernji płockiej wynosiły 1,305,988 czyli było o 80,638 stopni większe, a w gubernji suwalskiej wynosiły 1,676,058, t. j. były o 832,916 stopni alkoholu bezwodnego większe, niż w tymże dniu roku zeszłego.

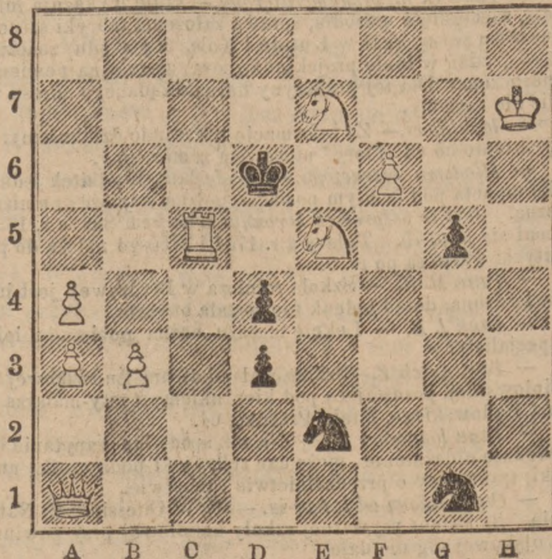
Szachy.

Na konkursie zadań szachowych czasopisma „Muenchener neueste Nachrichten", wzmiankę o którym czyniliśmy w dniu 28-ym lutego r. b., przytrafił się następujący ciekawy incydent.—Między nadesłanemi zadaniami, okazało się jedno pod dewizą „Kein Boehm, aber auch garstig"; uważając treść takowej za obrazę godności narodowej, czescy kompozytorowie z redakcją rubryki szachowej w czasopiśmie „Zlata Praha" na czele—prosili komitet konkursu o stosowne wyjaśnienia. Wywiązała się na skutek tego dłuższa polemika, w rezultacie której słuszność, zdaniem naszem, pozostała przy czechach. To też uczestniczący w konkursie kompozytorowie czescy: J. Chocholous, J. Kesl, J. Kotrc, K. Musil, E. Palkoska, J. Smutny, V. Tuzar i S. Zimmermann ostatecznie wycofali ze współzawodnictwa wszystkie swoje zadania (około trzydziestu) i w konkursie udziału nie przyjmą. Niżej podajemy z kompozycyj wycofanych dwie, które niewątpliwie wszędzie z powodzeniem konkurowałyby o nagrody.

ZADANIE 321.

(J. Chocholous).

CZARNE (6).



BIAŁE (9).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 322.

(J. Smutny).

Białe: Król D8. Wieża C4, Laufry: G3, G6. Pion D4. (5).
Czarne: Król E6. Wieża A3. Laufer H3. Piony: A5, B3, F3, F6, G5. (8).

Mat za trzeciem posunięciem.

Zadania powyższe zamykają szósty nasz konkurs na rozwiązania, przyczem, dla uniknięcia późniejszej zwłoki, nadmieniamy, że według obliczeń naszych, największe sumy (wyłączając tymczasem zadania 319 i następne), osiągnęli pp.: P. W. 118, J. Zwoliński 116, B. Kipman 114½, L. Horwitz i M. Kipman po 109, J. Bieliński 104½ i A. Zagrzejewski 104.

Ewentualne poprawki i protesty mogą być nadsyłane w przeciągu dni dziesięciu od daty dzisiejszej; późniejsze—rozpatrywane nie będą.

ODPOWIEDZI.

— *Panu R. L.*—W drugiej partji matcza Czygoryn-Tarrasch nastąpiły jeszcze posunięcia: 42) ..... G6—E6. 43) F8—G7÷ i mat; — w trzeciej: 45) E4—G4, D5 : F3÷. 46) G2 : F3, D6—H2÷. 47) E2—D1, H2 : A2. 48) E1—E7, D4—G7. 49) G4—E4, A2—B3÷. 50) D1—E2, B3—B2÷. 51) E2—F1, C5—C4. 52) D3 : C4, B2—C1÷. 53) F1—G2, C1—D2÷. 54) G2—G3?, G7—D4. 55) E7 : H7÷, H8 : H7. 56) E4—H4÷, D2—H6. 57) H4 : D4, H6—G5÷. 58) G3—F2, F8—D8. 59) D4—A7÷, H7—H6. 60) A7 : A6, G5—H4÷. 61) F2—G2, D8—D2÷. 62) C4—E2, H4—E1 i białe podały się; — w piątej—: 15) ..... C7—C6. 16) D5 : C6÷, E8—E7. 17) C6—D5, B5—B4. 18) F4 : E5, D8—B6÷. 19) G1—H1, G6 : E5. 20) G4—H5, E5—G6. 21) F1 : F6, E7 : F6. 22) C1—G5÷, F6—G7. 23) H5—H6÷, G7—G8.. 24) A1—F1, B8—F8. 25) G5—F6, B6 : F6. 26) F1 : F6 i czarne poddały się; — w czternastej—: 69) C2—D3, F8—G6. 70) H4—H2, B6—B5. 71) D3—C2, A3—E7. 72) H2—F2, B5—B4. 73) C3 : B4, E7 : B4. 74) C2—D3, E1—D1÷. 75) D3—E3, B4—D2÷. 76) E3—F3, G6—H4÷. 77) F3—G3, D2—E1 i białe poddały się; — w siedemnastej—: 58) ..... D5—D1. 48) F6—G5, D1—E1. 50) G5 : H5÷, H7—G7. 61) H5—E5÷, G7—G6. 52) E5 : G3÷, G6—F5. 53) G3—B3, E1—E2. 54) G2—F1, E2—D2. 55) B3 : B7, D2 : A2. 56) B7 : C6 i czarne poddały się.

— *Sprostowanie.*—W zadaniu 320 król czarny stać ma na **D5** (a nie na D3).

Sprostowanie. W zamieszczonem we wczorajczym numerze *Kurjera* ogłoszeniu Dyrekcji Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej o dostawie różnych przedmiotów i materjałów dla tejże drogi na 1894-ty r., data ostatecznego składania deklaracyj zamiast 16 (23) powinna być: *11 (23) grudnia.*

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najbardziej rozpowszechnione, najobszerniejsze pismo tygodniowe polskie, dające największą ilość tekstu i obfitość **doborowych** illustracyj, wychodzi w rozmiarach 20 stron druku i 16-to stronowego ***dodatku powieściowego*** (w każdym numerze).

Na r. p. ma „***Tygodnik***" przygotowane powieści: *Marji Rodziewiczówny*: **„Mocarze"**, *Klemensa Junoszy*: **„Bicz z piasku"** oraz autora **„Śmierci"**—*Ignacego Dąbrowskiego* **„Mistrz"**

Kilka razy na rok ***bezpłatne kolorowane premja,*** według specjalnie wykonywanych dla „Tygodnika" obrazów, pierwszorzędnych malarzy.

Jako pierwsze bezpłatne premjum, otrzymają nowi prenumeratorzy kolorowaną rycinę *Piotra Stachiewicza*:

„AVE MARIA".

Współpracownictwo celniejszych sil literackich i artystycznych polskich, jako to: H. Sienkiewicza, Bol. Prusa, M. Gawalewicza, El. Orzeszkowej, A. Krechowieckiego, M. Konopnickiej, Ad. Szymańskiego, D-ra Ant. J. i wielu innych.

Illustracja objawów i wypadków chwili bieżącej całego świata, ze szczególnem uwzględnieniem naszego życia prowincjonalnego.

Prócz wielu interesujących artykułów zamieści **„Tygodnik"** w r. p. nowe studjum **ks. Władysława Dębickiego:** „***Wielkie bankructwo umysłowe.***" (Rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie), które zaintereresuje szerokie koła naszych czytelników.

Mamy też w tece **„Tygodnika"** nową pracę **Ferd. Hösicka:** „***Słowacki we Florencji.***"

W bezpłatnym dodatku powieściowym rozpoczniemy z N. R. 1894 ***sensacyjną powieść,*** pisaną ***przez 24-ch najwybitniejszych autorów angielskich*** p. t.: „***Dzieje małżeństwa.***"

Warunki prenumeraty.

„Tygodnika illustrowanego", wraz z dodatkami i premjami.

W Warszawie:		Na prowincji:	
Miesięcznie . —	rs. $67\frac{1}{2}$ k.	Kwartalnie . .	rs. 3.
Kwartalnie .	2 rs.	Półrocznie . . .	rs. 6.
Półrocznie .	4 rs.	Rocznie	rs. 12.
Rocznie . .	8 rs.		

Ogłoszenia,

ze względu na wielką poczytność, są niezwykle korzystne w „Tygodniku".

Cena wiersza druku:

przed tekstem . . 15 kop.

po tekście . . . . 12 kop.

Adres: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17.

Prospekty i numera okazowe na żądanie gratis i franco

Redaktor **Dr. Józef Wolff.** 1290r Wydawcy **Gebethner i Wolff.**

Najwłaściwsze i najpiękniejsze **PODARKI na GWIAZDKĘ,**

do nabycia **w Księgarni i Składzie Nut**

MICHAŁA ARCTA w Warszawie (Nowy-Świat 53) i w Lublinie

ILUSTROWANE PISMO ŚWIĘTE

Starego i Nowego Testamentu

zaaprobowane przez Konsystorz Archidjecezji Warszawskiej,

przekład X. JAKÓBA WUJKA,

zatwierdzony przez Stolicę Apostolską,

2 tomy, zawierające **240 arkuszy** tekstu in folio i **230 rycin** in folio, odbitych nie w tekście, lecz każda na oddzielnej stronicy, rysunku najsławniejszego ilustratora

GUSTAWA DORÉ.

Cena tej wspaniałej II-ej edycji wyjątkowo i na czas krótki zniżona z Rs. 15 na Rs. **9** za 2 tomy, w oprawach ozdobnych od Rs. **13** do 18.—Za przesyłkę dolicza się stosownie do odległości (od Rs. 1 do Rs. 3).

J. I. KRASZEWSKIEGO

POWIEŚCI HISTORYCZNE,

przedstawiające **w formie powieściowej Dzieje dawnej Polski** od w. IX do drugiej połowy w. XVIII.

Całe dzieło składa się z 29 powieści czyli 78 tomów.

Cena nadzwyczaj nizka **bo Rs. 25 za 78 tomów** (pierwsze wydanie kosztowało Rs. 78). Za przesyłkę od Rs. 3 do 5.—Pojedyńcze powieści sprzedają się podług katalogu, który księgarnia wysyła na żądanie bezpłatnie. 1320r

---

NAFTA

powieść współczesna przez **SEWERA.**

wyszła w trzech tomach i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po Rs. **3**, z przesyłką pocztową Rs. **3** kop. **30.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem.

Skład główny u S. LEWENTAŁA, Wydawcy w Warszawie,

Nowy-Świat № **41.** 1193r

Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego."

Magazyn Mebli

Zakład Tapicersko - Dekoracyjny

Hermana Reiss,

3, przeniesiony **ERYWAŃSKA 3,**

poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyńcze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach.—Ceny umiarkowane. 1144r

---

Na Gwiazdkę!!!

Eleganckim i pięknym podarunkiem są:

Lornetki teatralne w wielkim wyborze i pięknych oprawach, od rs. 2, **Lornetki damskie** od rs. 1.50, **Stereoskopy** od rs. 1.60, **Latarnie Czarnoksięzkie, Lokomobile i Lokomotywki** parowe od rs. 3, **Rejsceigi** od 50 kop.—30 rubli, **Termometry** kryształowe zaokienne, pokojowe i t. p. (od kilkunastu kop.), **Binokle i Okulary** (specjalność zakładów), z najcelniejszych fabryk i najnowszych fasonów (od 50 kop.), **Barometry, Kompasy, Lupy, Miary** taśmowe składane i t. p., **Waserwagi** i t. p. i t. p.—Również **Bandaże rupturowe** wszelkich rodzajów, **Przepaski** ochronne damskie; **wyprawy położnicze, Irrygatory, Klizopompy, Szprycki, Inhalatory, Środki opatrunkowe** i t. p. po cenach fabrycznych polecają **Centralne Zakłady J. Drehera, Krakowskie-Przedmieście № 29 i Szpitalna № 6,** wyraźnie № **6** (ważne).—Tamże przyjmują się **reparacje.** — Wysyłka pocztą za zaliczeniem.

UWAGA!!

Towary optyczne Zjednoczonych fabryk zagranicznych, nie dorównywające dobrocią powyższym, sprzedaję o 25% niżej kosztu. 1321r

---

KSIĄŻKA DO RACHUNKÓW

dla Kobiet,

nakład u **J. Błaszkowskiego,** w gospodarstwie domowem za najpraktyczniejszą uznana, dająca obraz wydatków codziennych, miesięcznych i rocznych, na każdy przedmiot, a tak wygodna, że dosyć jest wpisywać liczbę w gotowe rubryki. 2538

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni

T. Popławskiego,

Krakowskie-Przedmieście, obok Uniwersytetu

NA GWIAZDKĘ

dla

DOROSŁEJ MŁODZIEŻY

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA

poleca **w eleganckiej oprawie** dzieła

Stanisława Bełzy:

I) HOLANDJA

z ryciną kolorowaną . . . rs. 2.

2) Odgłosy Szkocji

z 9 drzeworytami, rs. 1 k. 70.

oraz

bez oprawy na welinie

3) Za Apeninami.

Wydanie 3. Cena Rs. 1. 1299r

Najtaniej Biżuterja,

bo w mieszkaniu (1-e piętro).

Złota, srebrna, nowa i odnawiana.—**Nowy-Świat 61,** gdzie fotografja. 1313r

H. Juwiler.

— Gdzie najlepsza kawa?

Na Chmielnej pod 43, zielone okiennice.

— A gdzie pyszne ciasta?

Ta sama odpowiedź! Znany zakład Cukierniczy przysposobi na nadchodzące święta w rozmaitych gatunkach ciasta, począwszy od 15 kop. funt, do bardzo wykwintnych.—Ciastka czekoladowe, kremowe, ponczowe i inne, po 3 kop., kawa 5 kop. 2475

UWAGA!

Specjalny i jedyny w Warszawie Centralny Magazyn Optyczny Zjednoczonych Fabryk Zagranicznych

WŁADYSŁAW NISENSON,

Warecka Nr 10,

sprzedaje wszelkie wyroby wchodzące w zakres optyki i chirurgji.

po cenach fabrycznych,

a mianowicie: **Uwaga!!**

Okulary i Binokle . .	od 0.30	kop.
" " ze szkłami krystalicznemi (Cristal de Roche) . . . . "	2.—	"
Termometry maksymalne "	0.70	"
" zaokienne . "	0.40	"
" pokojowe . "	0.15	"
Barometry . . . . "	3.—	"
Suspensorja . . . . . . "	0.15	"
Reiscejgi . . . . "	0.40	"

jak również lupy, kompasy, miary, waserwagi, stereoskopy, pantoskopy, maszynki elektryczne, inhalatory. 2455

po cenach fabrycznych.

!!Na Gwiazdkę!!

Wielki wybór **Albumów, Wachlarzy, Nesseserek, Portmonetek, Portpapierośnic, Pugilaresów, Kałamarzy.** Cygarniczek piankowych, **Krawatów, Parasoli,** oraz wiele innych przedmiotów w zakres galanterji wchodzących, poleca po cenach najniższych.

E. Zalewski i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 79,

róg Nowo-Miodowej. 1295r

NOŻE KUCHENNE i DESSEROWE

NOŻE i WIDELCE STOŁOWE

LUDWIK HILKNER

KRAKOW: PRZEDM: №5

TELEFONU № 555

BRZYTWY ANGIELSKIE

NOŻYCZKI SCYZORYKI

1213

CYTRYNY

wyborowe firmy Ciampa w Messynie, **Sardynki, Sułtanki i Makrele** firmy Kefeli w Bałakławie, **Jabłka i Gruszki** z własnego ogrodu, polecają: 2486

Lampe & Co., Mazowiecka 1.

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1894.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY

POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1894, liczy 49 rok istnienia, mieści w sobie artykuły celniejszych w literaturze naszej pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.**

Dziennik

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Warszawskiem Biurze Dzienników (Ungra), Wierzbowa 8, wprost Niecałej.

Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, otrzymają takowe **franco,** jeżeli zaś nadeszlą należność na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza na koszta przesyłki.

Kalendarze na żądanie wysyłają się za zaliczeniem, dołączając 10 kop. za kwit pocztowy. 2203

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy), wprost Dzikiej

NOWY-ŚWIAT 7. TRĘBACKA 15.

Karmelki ang. owocowe.

Cukry desserowe i Czekolada

ZŁOTY UL

Biszkopty angielskie i Herbatniki

MIODOWA 7. MARSZAŁK. 122

PIERNIKI.

COGNAC BISQUIT

Grande Fine Champagne

Bisquit Dubouche & Co.

istnieje od 1819 r.

Eksport przez Anglję za ostatnie 5-lecie 6,188,900 litrów według statystyki oficjalnej The Wine Trade Review London.

Pierwszy i jedyny specjalny skład w Państwie tutejszem.

Dostać można w pierwszorzędnych Handlach Win, Restauracjach i Cukierniach.

2509

OGÓRKI

kwaszone i solone z koprem, z fabryki

H. F. Szturma

z St.-Petersburga,

świeżo przygotowane, bez szkodliwych domieszek, wyborne w smaku, są do nabycia w małych beczułkach u

J. ZOŁOTAREWA.

przy ulicy **Marszałkowskiej № 110,** róg Chmielnej. 1327r

Świeży wybór instrumentów muzycznych samogrających dla dzieci i dorosłych, w cenie od rs. 2 do rs. 200, poleca

Skład towarów

Józefa Czekalli,

ulica Rymarska 7. 1323r

Na Gwiazdkę

piękne chusteczki fantazyjne, jedwabne z haftami, Fartuszki damskie strojne, jedwabne i koronkowe, oraz duży wybór dziecinnych fartuszków, Halek jedwabnych; rypsowych, z jedwabnemi falbanami i flanelowych,

poleca

Specjalna Fabryka Bielizny

Teofili Fuks,

Senatorska Nr 26,

wprost kościoła w podwórzu na parterze. 1330r

JABŁKA

do sprzedania różne gatunki wyborowe, przystępna cena, w piwnicy za Żelazną Bramą, wejście od Ptasiej Nr 1. Wiadomość u stróża, w domu gdzie apteka. 2519

RUSSKIE

Koronki ręczne

Sprzedaje się po cenie hurtowej, nie mniej 10 arsz.

Nalewki № 25, 1-sze piętro, mieszk. 2.

2087 M. A. KAHAN.

„Towarzystwo Warszawskie“

najnowsze walce

Stefana Krasuskiego,

autora walca **„Sny młodości,“** wyszły z druku i są do nabycia u **F. Hösicka, Gebethnera i Wolffa** i we wszystkich księgarniach.

Tegoż autora pod prasą:

„Bałamutka“ polka,

„Cherchez la femme“ polka mazurka. 1301r

KEFIR

z mleka świeżego i przegotowanego, wyrabia stale Apteka

E. GESSNERA,

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej w Warszawie. Dostać można w b. wielu Aptekach warszawskich. 2391

Węgle Kamienne i Drzewo.

Dostawa natychmiastowa.

WĘGLE KAMIENNE

w najlepszym gatunku, po cenach możliwie nizkich, poleca skład

Ludwika Centnerszwera

Towarowa 19. Telefonu 104.

Odstawa natychmiastowa, począwszy od 5 korcy, uskutecznia się w skrzyniach zamkniętych. 2413

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny możliwie nizkie.

Świętokrzyska Nr 16.

Marja Tomicka

Nowo-otworzony sklep z robotami kobiecemi i wszelkiemi przyborami do tychże.— Włóczki, Jedwabie, Filozele, Towary norymberskie, Halki, Chustki, Wachlarze; Perfumy.

Na Gwiazdkę

Wielki wybór lalek i zabawek. 2444

Piekarnia Litewska,

egzystująca od lat kilkunastu,

E. DIETZA,

Leszno Nr 69.

Przeniesiona na ul. ***Mokotowską*** Nr ***50,*** do domu własnego.

w sklepie przy tejże piekarni poleca pieczywo wyborowe we wszystkich gatunkach.— Dobroć pieczywa przez Szan. Publiczność uznaną jest. 2500

NA GWIAZDKĘ

„M-me Henriette,“

Marszałkowska № 142, 1-piętro (5-ty dom od Zielonego placu).

Urządza sprzedaż Kapeluszy i Kapturków, strojnych i skromnych, po cenach wyprzedażowych.—Tamże wybór abażurów. 2523

GWIAZDKA!!!

od 40 kop.

wełny na suknie

POLECA

Magazyn Bławatny

A. CHOJNACKI i S-ka,

Marszałkowska, róg Zgoda, 250

SKLEP

dystrybucyjno-norymberski,

pragnę nabyć w cenie rs. 400 i wyżej, w okolicy placu Zamkowego.—Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. **F. L. R.** 2503

Anna Frischman we Włocławku,

ul. Nowa, d. p. Dauzigier, 1292r

uczy kroju sukien i okryć prawdziwym

systemem Wortha,

w przeciągu 2 tygodni, za cenę rs. **5.**

!!! Na Gwiazdkę !!!

BIŻUTERJE złotą, srebrną i brylantowe, **Pierścionki** złote 56 próby od rs. 1 k. 50, **Obrączki** złote od 6 rs.— **Wielki wybór Breloków** złotych i srebrnych.

Najtaniej! u M. Pozzi,

Nowy-Świat 31, róg Chmielnej. 2526

Dyrekcja Drogi Żelaznej

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

wzywając życzących przyjąć dostawę niżej wymienionych materjałów dla eksploatacji drogi w 1894 r. zawiadamia, ażeby deklaracje złożone były do dnia 4 (16) Stycznia r. p., do godziny 12-ej w południe. Otwarcie deklaracyj nastąpi tegoż dnia o godzinie 1-ej po południu. Przedmiotem konkurencji będzie węgiel kamienny w ilości 1,700,000 pudów, koks w ilości 3,000 pudów i węgiel kamienny kowalski w ilości 15,000 pudów. Warunki ogólne i techniczne dostawy, jak również szemata deklaracyj, mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w zwykłych godzinach biurowych w Wydziale gospodarczym w Radomiu, od godziny 10-ej do 4-ej po południu.—Życzący podjąć się którejkolwiek z wyżej pomienionych dostaw, zechcą podpisać nie później dnia 30 Grudnia 1893 (11 Stycznia 1894 r.) warunki dostawy, wnieść do Kasy Dyrekcji w Radomiu kaucję w wysokości wskazanej w warunkach dostawy i złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego opieczętowaną deklarację na odpowiednim blankiecie z napisem na kopercie: Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej w 1894 r., z nadmienieniem Nr. kwitu Kasy Dyrekcji, za którym żądane wadjum zostało przyjęte. Przy otwarciu deklaracyj mogą być obecni pp. deklarujący się podjąć dostaw.—Deklaracje osób, które nie podpisały warunków dostawy, lub nie złożyły żądanej kaucji, rozpatrywane nie będą. Dyrekcja drogi, zastrzega sobie swobodny wybór między deklarantami. 1333r

---

Mechaniczna Fabryka Posadzek cementowych

prasowanych pod ciśnieniem 60,000 kilogr.

Bednarowski & Lubryczyński,

Nowo-Wielka № 18,

poleca b. tanie i trwałe wzorzyste posadzki, naśladujące t. z. mettlachowskie, odpowiednie do kościołów, sklepów, biur, kuchen, klozetów i t. p

NB. W obec wielkiego ruchu budowlanego, prosimy o wczesne zlecenia. 2546

Wyszła z druku najnowsza polka mazurka, pod tytułem:

„Serdeczne dzwięki”

kompozycji **Adolfa Jeromina.**

Sprzedaż główna w księgarni Hösick'a oraz i innych. 2497

Książki na podarki

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia i Skład Nut

Juljana Guranowskiego,

Senatorska 32. 2473

Fabryka Haftów Mechanicznych

LEOPOLD LULLA,

Miodowa № 1, róg Senatorskiej,

poleca na składzie: **Galony, Taśmy, Koronki** haftowane na gazie oraz strojne **Sortie de bal.**

Przyjmuje również wszelkiego rodzaju **hafty maszynowe** na powierzonych towarach, jako to: **Okrycia, Suknie, Monogramy** i t- d. 2235

Dla Magazynów odstępuje się **RABAT.**

Strzedz się podrabianych i naśladowanych.

Dla kaszlących i osłabionych

SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych, 1255

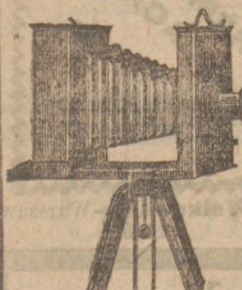
Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.



Fabryki „LELIWA" w Warszawie ulica Zgoda Nr 5.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na firmę na opakowaniach.



Podarki na Gwiazdkę

Aparaty Fotograficzne

od 10, 15, 20 rubli i droższe.

przy kupnie aparatu podręcznik gratis.

K. J. FREELANDT,

ulica **Hr. Berga Nr 2**, róg Krak.-Przedm. w Warszawie. 1278r

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę niżej wymienionych przedmiotów, dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, w ciągu roku 1894, w biurze Rady Miejskiej, dnia 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 1-ej po południu, rozpocznie się licytacja publiczna, w następującym porządku:

I) Przez opieczętowane deklaracje z ustnym przetargiem na dostawę mięsa wszelkiego gatunku, słoniny i łoju topionego, dla zakładów dobroczynnych tak chrześcjańskich, jak i starozakonnych i dla lecznicy umysłowo chorych w Tworkach, na sumę około rs. 90,800, vadium rs. 4,900;

II) przez opieczętowane deklaracje, bez ustnego przetargu na dostawę siana, słomy i owsa dla wszystkich zakładów, oprócz lecznicy w Tworkach, na sumę około rs. 4,900. Vadium rs. 980.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji, winni złożyć w terminie oznaczonym, w Radzie Miejskiej, deklarację, napisaną po russku, podług wzoru, znajdującego się przy warunkach licytacyjnych i z dołączeniem odpowiedniego vadium gotowizną, lub też w papierach procentowych, podług kursu ustanowionego przez Ministerjum Skarbu na kaucję rządowe, z wymienieniem na jaki przedmiot vadium jest złożone i następnie przyjąć udział w licytacji.

Do licytacji na dostawę mięsa, będą dopuszczeni tylko rzeźnicy z profesji, lub osoby, które złożą zaświadczenie, że trudnią się dostawą mięsa wielkiemi partjami, np. dla wojska lub szpitali wojskowych.

Warunki tyczące się tych dostaw, jak również i wzór deklaracji, mogą być przejrzane w biurze Rady Miejskiej, codziennie w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
1307r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

Na nadchodzące święta

SPECJALNY MAGAZYN PERFUMERJI

z wyrobami firmy **BROKARD & C-ie,**

№ 3, ulica Rymarska, dom gimnazjalny № 3.

Otrzymał wielki assortyment naturalnych i modnych **Perfum, Mydeł** toaletowych, **Wody** kolońskiej, **Pudru** i różne kosmetyki fabryki

Brokard & C-ie, St.-Petersburskiego Laboratorjum

chemicznego i innych firm.—Sprzedaż rabatowa. 1251r

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego

podaje do powszechnej wiadomości, że w tymże Zarządzie w Skierniewicach, dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1893—4 r., o godzinie 10-ej rano, odbywać się będzie powtórna głośna i przez opieczętowane deklaracje licytacja na sprzedaż drzewa w leśnictwie Lubochnia, a mianowicie:

1)	w obrębie	Czołna	od summy szacunkowej	8115 rs.	12 kop.	
2)	„	Szczurek	„ „	9726 „	51	„
3)	„	Potok	„ „	11,020 „	46	„
4)	„	Konewka	„ „	11,132 „	49	„
5)	„	Chrzemce	„ „	7010 „	23	„
6)	„	Cygan	„ „	2908 „	23	„

Przyjmujący udział w licytacji obowiązani dołączyć na vadium 20% ceny szacunkowej.

Szczegółowe warunki mogą być przejrzane w Zarządzie Księztwa i w Urzędzie leśnym Lubochnia w godzinach biurowych.

Życzący przekonać się o stanie drzewa, takowe miejscowa służba leśna na żądania okaże.

Za zgodność
Referent ***Nowodworski.***
1236r

OGŁOSZENIE.

Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, że 16 (28) Grudnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru Banku licytacja, na dostawę dla Warszawskiego Kantoru papieru i innych kancelaryjnych materjałów piśmiennych.

Mający chęć konkurowania o rzeczoną dostawę, zechcą zwracać się dla obejrzenia wzorów wzmiankowanych materjałów i warunków dostawy, do Egzekutora Warszawskiego Kantoru Banku Państwa w dni powszednie w godzinach biurowych. 1276

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa w Warszawie,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w d. 17 (29) Grudnia 1893 r., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Zarządzie Kantoru Banku licytacja, na dostawę węgla kamiennego, jako też drzewa na opał gmachów bankowych.— Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji Kantoru Banku w dni biurowe. Nadmienia się przytem, że do licytacji mogą przystępować tylko osoby, posiadające świadectwa handlowe 1 i 2 gildyj. 1278r





BLUZKI jedwabne, flanelowe, wełniane, trykotowe i barchanowe. — Fasony najmodniejsze.
ŻAKIETY i Matinki.
HALKI włóczkowe wełniane w dużym wyborze.
CHUSTKI Himalaja i Bajowe po nizkich cenach.
KAMIZELKI wełniane ciepłe.
CZAPKI dla dam i dzieci, piękne, ceny nizkie.
KAMASZE wełniane duże i małe.
AKSAMITKI i WSTĄŻKI ceny nizkie.
WOALKI różne, wielki wybór, od 15 kop. począwszy.

MANUFAKTURA KRAJOWA

A. Brochocki,

12. NIECAŁA 12.



2385

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 43940

Akcentem paryzkim udzielam konwersacji francuzkiej. Rekomendacje poważne. Złota 20, m. 6. 43316

Adres: Francuski, świeżo przybyłe, nauczycielki polki, wysoko wykształcone, z wyższą muzyką, nauczyciele do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, Świętokrzyska № 15, oficyna parter. 44148

„**Au bonheur** des dames." Szkoła kroju i szycia, Nowy-Świat 27. Ogólny wykład kroju systemem Worth'a i Laférier'a, niektóre zaś szczegóły uzupełniam na podstawie własnego doświadczenia. Kurs kroju 10 rs. Uczennice praktykują na materjałach. Przy szkole znajduje się pracownia sukien, okryć damskich, oraz specjalna ubiorów dziecinnych. 41991

Angielka tylko co przybyła z Londynu, znająca wszystkie europejskie języki, daje lekcje angielskiego. Krakowskie-Przedmieście 30—14. 43934

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. Krakowskie-Przedmieście 7. 44200

Czytelnia dla dzieci i młodzieży, Nowy-Świat 41—15. Otwarta codziennie od 8—7-ej. W niedziele i święta od 11—3-ej. 42471

Poszukuję mieszkania za prowadzenie meldunków, w okolicy Nowego-Światu. Przysposabiam do niższych klas szkół rządowych od 4-ej po południu. Oferty dla „Nauczyciela rządowego," Ząbkowska № 48, m. 4. 44274

Skończony prawnik poszukuje kondycyj w Warszawie lub na prowincji. Od 10—12 w połud., Żórawia 15—16. 43851

Tanie lekcje fortepianu, skrzypiec, harmonji, systemem konserwatorjum.—Fortepian wydzierżawiam godzinami kop. 5. strojenie. Nowy-Świat 1, mieszkania 12. 43637

Doniesienia osobiste.

Alfa ma list na poczcie. 44378

Dla „Płock, Okazicielowi rubla z r. 1892 № 812546" list na poczcie. 44386

List dla „Odważnej" na poczcie poste-rest. 44357

Okaziciel rubla z roku 1892 № 812546 ma list na poczcie w Płocku. 44373

Panna lat 22, ładna, miła, wykształcona, posiadająca 10 tysięcy rubli posagu, zupełna sierota, nie znając nikogo sympatycznego w swojem otoczeniu, pragnie tą drogą poznać młodego człowieka, wykształconego, z pewnem, choćby skromnem stanowiskiem. Tylko serjo traktujący zechcą przesłać oferty: Płock poste-restante dla Okaziciela rubla z roku 1892 № 812546. O ile możliwe, pożądaną byłaby fotografja. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 43683

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administratorów dóbr, lasów, fabryk, z gruntownem fachowem wykształceniem, pierwszorzędnemi rekomendacjami, kaucjami, poleca oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego Wasilewski i S-ka, Nowosenatorska 6. 43570

Administracji większego domu poszukuje rządca z kaucją 2,000 rs., chlubnemi świadectwami. Nowosenatorska 3, m. 10. 44389

Buchalter rutynowany, znający języki polski, russki i niemiecki, z poważną rekomendacją, poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość pod lit. D. C. w Biurze Ungra, Wierzbowa 8. 2758r

Inżenier, dobry administrator, z kilkoletnią praktyką handlowo-techniczną, budowlaną, kanalizacyjną, życzy zmienić miejsce. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer sub „Inżenier." 44118

Krojczyni b. zdolna, z kilkoletnią praktyką poszukuje miejsca w magazynie. Zastać można od 8-ej wieczorem, Hortensja 7, mieszkania 10. 44385

Młoda osoba, inteligentna, z francuskim, muzyką, poszukuje miejsca do towarzystwa, podróży, zajęcia się domem i dziećmi lub kasjerki, ekspedjentki. Wiadomość: Hortensja 5, mieszk. 7. 49276

Niemka z russkim i polskim, znająca gospodarstwo, poszukuje miejsca. Nowy-Świat 28, pracownia kapeluszy. 44382

Osoba młoda, znająca języki i rachunkowość handlową, poszukuje zajęcia. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty przyjmuje Kurjer „Jadwidze." 44364

Panienka młoda inteligentna, dobrze obznajmiona z handlem poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Leszno 89, mieszk. 3. 44157

Tapicer Ołtuszewski, bez zajęcia, poszukuje roboty w domach prywatnych. — Wspólna 7. 44322

b) Zaofiarowane.

Bufetowa lub bufetowy do samodzielnego prowadzenia bufetu na kolei, z gwarancją. Warunki korzystne. Wiadomość: ulica Długa № 10, m. 34, od 11—1-ej. 44362

Buchalter znający gruntownie języki niemiecki i polski, może otrzymać korzystną posadę w interesie fabrycznym na prowincji. Wiadomość: Nowy-Świat № 8, u Richtera między 1—3-ią po południu. 44109

Bona niemka rodowita, z dobrym akcentem, szyciem i dobremi świadectwami, potrzebna na ul. Królewską № 3, m. 15. 44102

Niańka do małego dziecka potrzebna. Fleck Chmielna 80, 1-sze piętro. 2786r

Panny podręczne i do nauki potrzebne są do szycia bielizny. Topiel № 14, m. 5. 43888

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa. Można się dowiedzieć: Żelazna № 76, w sklepie spożywczym, od 2 do 4-ej. 44394

Potrzebny dobry grawer. Reising i Groenevelt, Senatorska 10. 43817

Praktykanci do zawodu elektrotechnicznego znajdą miejsce w fabryce elektrotechnicznej. Pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli kilka klas gimnazjalnych. Oferty proszę składać do Biura ogłoszeń p. Rajchmana i S-ki, Senatorska 26, pod dewizą „Praktykant Elektrotechnik." 44204

Buchalter potrzebny do zakładu przemysłowego w Warszawie. Wymagana znajomość języków: polskiego, niemieckiego i russkiego. Oferty: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod literami C. A. 2778r

Panny kompletnie uzdolnione do staników spódnic i rękawów oraz zdolna maszynistka potrzebne są zaraz do magazynu S. Lulla, Długa № 19. 44349

Potrzebne podręczne do krawiecczyzny.—Nowy-Świat № 39, m. 23. 44398

Potrzebna zaraz przyzwoita kobieta do usługi, otrzyma życie, mieszkanie i parę rubli na miesiąc. Chmielna 72, m. 35. 44367

Potrzebni zaraz czeladzie tapicerscy. Elektoralna 45. 44360

Potrzebny lokaj i kucharka niemłoda od Nowego Roku. Hotel Rzymski № 38. 44359

Potrzebni zdolni curychterzy do kapeluszy męzkich, do mitawskiej fabryki. Wiadomość: Spiro, Miodowa 19. 44154

Kupno i sprzedaż.

Articles de Venice. Ampla, latarnie, żardinierki, wazony, żyrandole, kandelabry, kinkiety, lichtarze, bronzy, poleca S. Gąsiorowski, Nowy-Świat 49. 40395

A. Mebli garnitur wałkowy buduarowy i gabinetowy sprzedam bardzo tanio. Elektoralna № 21, mieszk. 1. 44374

Aparat fotograficzny migawkowy 13×18 cm Nowy-Świat № 62, m. 3. 44183

A) Piękną dywanową otomanę oraz drugą bouretem pokrytą, solidnej roboty, bardzo tanio sprzedaję. Długa, Eldorado, mieszkania 45. 44179

Biurko florenckie okładane hebanem, inkrustowane grawerowanemi płytami kości słoniowej. Biurko inkrustowane drzewem różanem. Biurko Louis XV z bronzami. Komoda inkrustowana z bronzami. Żyrandol i cztery lustra weneckie. Dwa krzesła Louis XVI. Dwa gobeliny do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 44075

Biurko męzkie jest do sprzedania u stolarza. Marszałkowska № 79. 43901

Do sprzedania tanio: ogier 5-letni kary, kłusak, bez wad, kareta dwuosobowa, powozik petersburskiej roboty na gumach i welocyped. Marszałkowska 81. 44113

Dębów 1,000, jesionów 600, brzostów 200, brzostów zdatnych na piasty 500, olsz 600, lip 60, klonów 600 do sprzedania. Drzewo wysokopienne, grube, gatunek wyborowy, od Warszawy 3 godziny koleją. Wiadomość Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 2777r

Do sprzedania palto pluszowe na wacie, świeczniki Frageta, maszyna nożna Singera. Do 12-ej, od 3-ej. Hoża 9, m. 17. 44280

Dwa biurka orzechowe po 5 szuflad, nowe. Ulica Fabryczna № 16, mieszk. 12. 44366

Drzewo sosnowe sążeń rs. 13, brzozowe $14\frac{1}{2}$ z dostawą, węgiel 10 korcy rs. 9 k. 50 Rudolf. Cement i wapno. Wspólna № 3. 44390

Do sprzedania żakieta czarna i palto granatowe kortowe na wacie, paltocik syberynowy brązowy z pluszem, suknie, stół kuchenny, balijka i inne zbywające sprzęty. Jerozolimska 78—18. 44377

Do sprzedania lando, kareta 2-osobowa, faeton, 2 pary sanek petersburskich używanych i para ogierów karych 5 letnich. Nowy-Świat № 53, stróż wskaże. 44399

Do sprzedania bryczki specjalnie na wieś paro i jednokonne, na resorach i bez, sanie duże na wieś, sanie małe miejskie, lando, karety, wolant, szaraban, faetony większe i małe. Aleje Ujazdowskie 17. 44392

Do sprzedania warsztaty tkackie. Śliska № 16, m. 22. 43931

Futro lisy, kryte wełną, do sprzedania. Hoża 48, m. 7. 43854

Fortepian jest do sprzedania o 7-iu oktawach za rs. 180. Zgoda 3, m. 13. 44160

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, perelotkę używaną, bryczkę, sanki używane tanio. 44872

Fortepian krótki, czarny, 7 oktaw, z blatem metalowym, sprzedaje lombard, Nowy-Świat № 1. 44371

Fortepiany krótkie, dobre, rs. 150 i 65 sprzedaję. Nowy-Świat 9, Grabowski. 44370

Fortepian mało używany Hofera tanio sprzedam. Krakowskie-Przedm. 41—1. 44335

Fortepiany krzyżowe Bekkera, Małeckiego, Hofera, mało używane, tanio sprzedaję.—Nowy-Świat 64, Aleksander Granke. 44336

Fortepian krótki z blatem metalowym za rs. 125. Chmielna 45, m. 9. 44311

Fortepian $6\frac{1}{2}$ oktawy za rs. 65. Piekarska 8—4. 43541

Futro damskie nowe na osobę szczupłą, wysoką. Kuśnierz Wasilewski, Nowy-Świat № 32. 44040

Fortepian 6-oktawowy bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Nowolipki № 27, m. 18, 3 do 6-ej. 43303

Garnitur mebli 50, garniturek piękny 35, otomana 18 rubli, szeslong bardzo tanio.—Widok 22—24. 44279

Garnitur mebli nowych, miękich, urzędowej roboty, tanio sprzedam. Nowosenatorska 3, mieszk. 10. 44156

Garnitur, garniturek, kolumny, kandelabry, dywany, krzesła, kredens, stół, otomana, biurko. Sienna 19. 44261

Introligatorska maszyna do stęplowania, małego rozmiaru, do sprzedania. Chłodna 19, m. 2, L. Struwe. 44158

Kasę Bohtego prawie nową zbywam tanio.—Chłodna 40, mieszkania 22. 43525

Kury, koguty angielskie do sprzedania amatorom. Marszałkowska № 56, m. 29. 42808

Kapa na łóżko szydełkowej roboty kolorowa i szkatułka do sprzedania. Pańska № 10, m. 34. 44339

Kareta używana 4-osobowa do sprzedania. Miodowa № 3, sklep „Wanda.” 44263

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2677r

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 30057

Kotły (buljery), zastosowane do maszyny parowej siły 8 koni do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 66, w kantorze drukarni. 44275

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyzka 16, m. 13. 44317

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 44307

Meble salonowe, buduarowe, otomana do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 44026

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 44355

Mebli garnitur orzechowy wełną kryty ze stołem 80 rubli, otomana 28, szeslong 18, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 44365

Magazyn starożytności, Plac Bankowy, dom Janasza, poleca bronzy, meble, porcelanę, makaty, żyrandole. 43841

Otomany większe i mniejsze urzędowej roboty sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 44286

Otomanę i szafę sprzedam bardzo tanio.—Bracka 19, m. 8. 44376

Pianino do sprzedania. Nowolipie 9, mieszkania 3. 43648

Salony czysty słód, b. pożywny napój, zastępujący kawę, z przepisu księdza Kneippa zatwierdzony przez Urząd lekarski warszawski za № 479. Skład główny i detaliczny u Józefa Czekalli, Rymarska № 7, w Warszawie. 43380

Pudelków rasowych, czarnych, ładnych, półrocznych, parę sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 9. 44178

Szafy do garderoby rozbierane, nowe i używane. Stolarz, Smolna 16. 44188

Szubę na lisach sprzedam, bardzo mało używaną. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 19. 44313

Szafa orzechowa rozbierana do sprzedania Żelazna № 82, m. 6. 44351

Szafa jesionowa rs. 15, stolik rs. 1, kanapka rs. 8, kolumny marmurowe rs. 70, szkło, porcelana. Hoża 34, stróż wskaże. 44268

Szafa duża machoniowa, używana, ładna do sprzedania. Krucza № 31, w dystrybucji. 44363

Suknia czarna z białem, kapelusze, robótki eleganckie do sprzedania. Marszałkowska 91, mieszkania 15. 44383

Sprzedam parę koni 6-letnich 400 rubli.—Aleja Róż 1. 44395

Szeslong skórą kryty, kanapa, fotel, krzesła. Krakowskie-Przedmieście 12, mieszkania 18. 43516

Tani sklep, Marszałkowska 119. Na święta poleca pamięci Szanownej Publiczności zabawki, materjały piśmienne, galanterję. Zawiadamiam również, że sklep będzie otwarty nawet w niedzielę d. 17—24. 43498

Tużurek 6, frak 5, garnitur żakietowy 6 rubli sprzedam. Nowogrodzka 1, stróż wskaże. 44356

Tanio sprzedam lando używane petersburskie fabryki Millera, faetonik paryskiego fasonu na jednego i parę koni, karetę potrójną, wolant i kocz. Plac św. Aleksandra № 9, róg Wspólnej. 44391

W lombardzie akcyjnym, Plac Warecki № 2, są do sprzedania b. tanio: kolczyki, broszki, bransolety, pierścionki, medaljony z brylantami i z innemi kamieniami, bransolety łańcuchowe i gładkie bez kamieni, spinki, spineczki, zegarki męzkie i damskie, dewizki, binokle, okulary, srebro stołowe, papierośnice, zegarki srebrne i inne przedmioty. 44143

Wyjeżdżając sprzedaję lampy, budzik paryski, dywan perski, zegarek złoty Tisota, meble czarne. Krakowskie-Przedmieście 88 m. 3. 43084

Wiolonczella włoska za 250 rs. i fortepian Kralla za 250 rs. do sprzedania. Obejrzeć można zrana do 12-ej. Nowogrodzka 3, mieszkania 15. 43871

Żyrandol, meble, obrazy, porcelana, koronki, szale i chusty jedwabne. Nowosenatorska 3, m. 16. 43932

Zostawiono tanio do sprzedania piękne futro szopy. Senatorska 10, magazyn Kowalskiego. 44265

Za bezcen sprzedam ładną otomanę, łóżko z materacem, garnitur czarny niepokryty.—Bielańska № 20, m. 2. 44369

2 szafy, 6 krzeseł, stolik. Krakowskie-Przedmieście № 16—6. 44384

Interesa handl. i majątk.

Apteczny skład w Warszawie sprzedaję.—Warunki dogodne. Oferty w kantorze Kurjera „A—Skład—Z.” 43622

Bufet na kolei do oddania w administrację lub dzierżawę. Warunki dogodne. Wiadomość: Długa № 10, m. 34, od 11—1-ej. 44361

Do sprzedania zaraz sklep spożywczy za rs. 100, mieszkanie wygodne, tanie. Wiadomość: Wronia 19, w sklepie. 44334

Do odstąpienia sklep kolonjalno-spożywczy w rynku Starego-Miasta № 16. Wiadomość na miejscu. 43996

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-kolonjalny oraz materjały piśmienne, piwo.—Wiadomość: Aleja Jerozolimska 67. 44348

Dom drewniany z placem około 3,000 łokci do sprzedania na dobrych warunkach. Pańska 93. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, Mazowiecka 16. 2749r

Fabryka, budynek murowany, sam w sobie, znajdujący się na wielkim placu za rogatką belwederską jest zaraz do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość u F. Wierzbickiego, hotel Angielski lub na miejscu. 2724r

Filja egzystująca od lat 12 do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Chmielna № 56, w restauracji. 44388

Jest do sprzedania szynk przy ulicy róg Piwnej i Piekarskiej № 25 każdego czasu, egzystujący od lat 50-iu. 44177

Kupię dom w dobrym punkcie, dobrze zbudowany, za gotówkę, w cenie 60—80 tys. rubli. Pośrednictwo wyłączone. Tylko dokładne oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod „Z. Y. X.” 43949

Magle sprzedam za bezcen, zaraz, z powodu nagłego wyjazdu. Praga, ulica Ząbkowska № 11. 44145

Młodzi, inteligentni ludzie, fachowcy, poszukują dzierżawy bufetu od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Bufet.” 44185

Na fabrykę. Plac 3,080 łokci kw. do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 21, mieszkania 7. 43517

Na bardzo korzystnych warunkach galanterja, zabawki i dystrybucja do odstąpienia. Jerozolimska 80, m. 20. 43827

Od Nowego Roku do odstąpienia sklep z urządzeniem gazowem, szafą, kontuarem i wystawką. Marszałkowska 90, stróż wskaże. 44172

Ogrodnik. Gruntu mórg 23, tuż pod miastem, do sprzedania lub wydzierżawienia w całości lub częściami. Krucza 8, mieszkania 1. 43506

Plac z planami na budowę do sprzedania. Właściciel domu, Leszno 88. 43163

Plac około 4,000 łok. □, położony przy Placu Witkowskiego, do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 6, między 4 a 6-tą po południu. Pośrednictwo wyłączone. 43300

Patenty handlowe wyrabia Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od 6—7-ej wieczorem. 42521

Poszukuję zaraz lub od 1-go kwietnia długoletniej dzierżawy od 7 do 10 włók. Łaskawe szczegółowe opisy przysyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi pod literami „K. K.” 2740r

Poszukuję sklepu w targu lub przy fabrykach, może być z towarem. Oferty przyjmuje Kurjer „№ 134.” 43868

Propinacja we wsi kościelnej, przy głównym trakcie, do wydzierżawienia zaraz.—Wiadomość: Chmielna 8, mieszkania 3, od 1-ej do 3-ej. 2761r

Sklep kolonjalny z winami krymskiemi do sprzedania, egzystujący od lat 30, z obrotem rocznym 15,000 rubli. Wiadomość: Senatorska 22, dystrybucja W. Trzaski. 44353

Sklep spożywczy z filją pralni do sprzedania zaraz. Browarna 21. 44396

Sprzedam sklep spożywczy z zapasami zimowemi, targ dobry, piekarz płaci komorne, mieszkanie tanie i wygodne, pokój, kuchnia, wodociąg i zlew, sprzedaję za 160 rubli z powodu słabości właścicielki. Ulica Żelazna № 76. 44393

Szynk do sprzedania i bilard. Wiadomość: Sienna 22, w restauracji. 44076

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania zaraz, komorne tanie. Ulica Śliska № 13. 43964

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, istniejący od lat kilkunastu, z powodu zmiany interesu do odstąpienia. Wiadomość: Żelazna 38, m. 4. 43900

Sprzedaje się sklep spożywczo-dystrybucyjny lub urządzenie sklepowe. Mostowa № 16, szyld czerwony. 42440

Sklep spożywczy z zapasami zimowemi i z kotłem miedzianym do herbaty, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania. Ul. Szczygla № 11. 44136

Sprzedaję warsztat kołodziejski z naczyniami i materjałem. Wiadomość: rogatki Wolskie, droga Górczewska № 80, u W-go Szyminga. 44146

Sklep tabaczno-piśmienno-norymberski do sprzedania zaraz; cała suma nie jest wymagalną. Miodowa № 8. 43842

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący kilka lat, do sprzedania. Ulica Leszno № 89. 43838

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Hoża 48, w sklepie. 44060

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Zielna № 42. 43697

Sklep do sprzedania za przystępną cenę.—Widok 16. 44165

Sklep wiktuałów do odstąpienia. Wspólna № 16, w sklepie. 43856

Skład węgli do sprzedania z powodu powiększenia interesu. Solna № 18. 43927

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: Świętojańska № 6, w dystrybucji. 43812

Z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz w Łomży, przy rzece Narwi, łaźnia parowa i kąpiele z wannami. Piękny dom wśród sadu na mieszkanie lub restaurację przy łaźni, z placem frontowym i zabudowaniami gospodarskiemi. Przestrzeń nieruchomości zajmuje łokci 2,625. Firma egzystuje lat czterdzieści. W roku 1880 budowle po pożarze wystawione nowe. Wiadomość u właściciela, Mikołaja Rożdiestwienskiego, Łomża, ulica Rybaki № 514. 2764r

12,000 rubli do ulokowania na pierwszy numer hypoteczny zaraz po Towarzystwie nieruchomości w Warszawie. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 6, od 4—6-ej. 43299

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2676r

A. Przy inteligentnej rodzinie izraelskiej jest do wynajęcia pokój, z całodziennem utrzymaniem dla młodego człowieka, przy ulicy Miodowej. Adresy uprasza składać w Kurjerze sub „A. G. K.” 44128

Artystyczna pracownia potrzebna, parter. Może być przerobioną z wozowni lub coś pod. Okolice: Żelazna, Chłodna, Leszno. Kantor Kurjera „Dla.” 44196

Do wynajęcia w każdym czasie piekarnia cukiernicza, lodownia i różne piwnice. Plac Krasińskich № 3. 43809

Dla panienki lub starszej osoby pokój, albo pomieszczenie z życiem, fortepianem. Ulica Warecka 15—6. 44368

Jest pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem lub bez tegoż. Świętojerska № 18, m. 16. 44230

Każdego czasu do najęcia tanio, Długa 23, sklep obszerny, piwnica, suterena, piwnica. Wiadomość: Wspólna 19—7. 43505

Lodownia i piwnice do najęcia zaraz. Nowy-Świat 53. 44162

Od 1-go stycznia 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, spiżarka, wygódka, zlew, wodociąg. Sienna 23. 43821

Pokój dla panienki porządnej rodziny, fortepian, konwersacja francuzka na miejscu, rs. 30 miesięcznie. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 5. 43532

Pokoje pojedyncze, na 1-m piętrze, z opałem i usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 2766r

Pokój lub pomieszczenie dla panienek ze szkół prywatnych. Aleja Jerozolimska № 49, m. 9. 44380

Pokój z wspólnym przedpokojem, przy pojedynczej osobie, pierwsze piętro, front, eleganckie wejście, wynajmuję zaraz. Chłodna 50. 44354

Poszukuje się od Nowego Roku pokoju dla kawalera, w cenie 5 rs. Oferty pod lit. J. W., przyjmuje Kurjer. 44219

Potrzebne jest od N. Roku dla lekarza mieszkanie z 4-ch pokojów od frontu. Oferty proszę nadsyłać na Bielańską № 19, mieszkania 3. 44257

Salon do wynajęcia zaraz, dla przyzwoitych kobiet. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 32. 44328

Salon o 2-ch oknach na ogród Saski, z fortepianem i meblami lub bez tychże, z opałem i usługą do najęcia. Królewska 31, stróż wskaże. 44117

Sklep z pokojem, może być z kuchnią, od Nowego Roku. Bielańska 20. 43997

Wozownia obszerna do wynajęcia od 1-go stycznia 1894 r. w hotelu Niemieckim. Wiadomość u rządcy. 43543

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, usługa, obiady dobre, 1-e piętro. Wielka 45, mieszk. 4, róg Siennej. 44381

1 sklep do wynajęcia od Nowego Roku, może być na szynk, przy ulicy Bielańskiej. Wiadomość: plac św. Aleósandra № 12, mieszkania 4. 43863

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, udziela porad swojej specjalności. Książęca № 7. 43875

A. Na święta mąka piękna, masło, mleko, mak, owoce suszone. Szpitalna 10, mieszkania 6. 43701

A) Korzystajcie ze sposobności! tylko na święta 10% niżej każdy gatunek zakaukazkich win P. S. Kazazjana, Nowy-Świat 64. 44326

Damskie kapelusze, filcowe, piorę, przerabiam na najmodniejsze fasony, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28. 44340

Książka kasy przemysłowców № 13084 na imię Feliksa Domańskiego oraz książeczki legitymacyjne dwie. Pugilares z całem nazwiskiem Domański, kolczyki złote węże zaginęły, ostrzeżenie zrobione. Znalazca zechce oddać pod № 21 Widok, mieszk. 18. 43839

Konstanty Sekita, tapicer, wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. Ogrodowa 23. 41712

Los loteryjny w ćwiartkach sprzedam, wygrany zamienię. Plac św. Aleksandra 12. Kantor. 44421

Łódź, ul. Zielona 5. Magazyn kapeluszy Jadwigi Przewóskiej. Na gwiazdkę zniżone ceny. 44332

Na Gwiazdkę. Nesesery, portmonetki, portcygary, portfele, teki, torebki damskie i podróżne sakwojaże, torby i t. d. własnego wyrobu. — K. Czerewski, ulica Elektoralna № 13. 44324

Na Gwiazdkę niepraktykowanie tanio, śliczne przedmioty z galanterji, haftów, artystyczne malowania, wypalania, portmonetki, papierośnice. Szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. 44333

Na Gwiazdkę dla uczącej się młodzieży lokomotywki działające za pomocą pary, poleca M. Grodzieński, mechanik. Nowy-Świat 52, 1-sze piętro, od frontu. 44195

Obiady prywatne, na świeżem maśle, smaczne, zdrowe i tanie. Hoże 5, mieszkania 32 2763r

Przybłąkał się rasowy mops, z czerwoną wstążką na szyi. Leszno 51, m. 24. 44379

Różne meble, zakładanie firanek bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 44375

Suknie gotowe, fasony paryzkie, od rs. 18, Plac św. Aleksandra 14—5. 43633

Siodła i uprzęże wyrabia specjalnie Adam Zawadzki, Warszawa, Królewska 6. 43941

Technik dentystyczny wstawia sztuczne zęby. Krucza 38, m. 11. 44243

Wygrane stawki loteryjne 5-ej klasy wypłacam. Plac św. Aleksandra 12. 43803

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej, z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus,” z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej, ulica Ogrodowa 46. 41648

Zęby chcąc mieć białe i usta w czystości należy używać Dentor. Składy apteczne Spiess i Syn, plac Teatralny, Marszałkowska Cena flakonu rs. 1. 39965

Zupełna wyprzedaż obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego. J. Lachowicz. Róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej № 42. 44397

※※※) Parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych B. M. Śniegockiego. Poleca czekoladę od 40 kop. funt, cukry deserowe od 50 kop., czekoladki deserowe od 60 kop., karmelki od 25 kop. funt. Konfitury w słoikach od 40 kop. Owoce obsmażane od 50 kop. fnnt. Kasztany włoskie glasse 50 funt. Herbatniki angielskie od 30 kop. funt. Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące z produktów najlepszych, po cenach najniższych. Pp. handlującym i cukiernikom odstępuje się stosowny rabat. Sklepy własne: Krakowskie-Przedmieście № 37, Nowy-Świat № 5, Marszałkowska № 141, w Lublinie: hotel Europejski, gdzie wszelkie wyroby sprzedają się o 5 kop. wyżej na funcie. 41551

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Декабря 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).